Nr. 24 (3595) Warszawa, CZWARTEK 24 Stycznia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

O LOS BEZROBOTNYCH

Jedną z najgorszych klęsk, stale nad klasą pracującą wiszących, była i jest groźba **utraty pracy**, czy to dla pracownika fizycznego, t. j. robotnika, czy dla pracownika umysłowego. Aby tej klęsce zapobiedz choćby częściowo, socjaliści całej Europy od kilkudziesięciu lat stale domagali się zaprowadzenia **ubezpieczenia państwowego od bezrobocia**, co w Polsce dopiero po uzyskaniu Niepodległości zostało wprowadzone w życie. Jak wszystko, tak samo i ubezpieczenia, przy rozpoczęciu akcji, nie posiadały zasobów, a więc nie mogły rozpocząć w całej pełni swej dobroczynnej działalności i muszą jeszcze jakieś parę lat stosować ograniczenia co do długości okresu zapomogowego, jak również do tak zwanego „martwego sezonu", tj. że robotnicy budowlani, ziemni i t. p. w okresie zimowym od 1 grudnia do 1 marca nie pobierają renty za czas bezrobocia. Wobec takiego przepisu, robotnicy tych zawodów nie mogli zrozumieć celowości płacenia przez nich nawet małej opłaty w czasie lata, kiedy w okresie istotnego bezrobocia t. j. w zimie byli pozbawieni korzyści, jakie daje ubezpieczenie. W grudniu ub. roku P. Minister Pracy i Opieki Społecznej na wniosek **Zarządu Funduszu Bezrobocia** uchylił ten „okres martwy" i obecnie wypłaca się robotnikom budowlanym i ziemnym, zamieszkującym w szeregu miast, a będącym bez pracy, zasiłki ustawowe, o ile mają przepracowane 20 tygodni. Tu muszę wspomnieć o dobroczynnych skutkach tego zarządzenia: robotnicy, którzy uchylali się ewent. nie robili nacisku na pracodawców, aby ich ubezpieczali, obecnie dotykalnie zrozumieli, że ubezpieczenia te są koniecznem dobrem dla nich i ich rodzin, skutkiem czego w zbliżającym się sezonie pracy w ten lub inny sposób będą zmuszać pracodawców do ich ubezpieczenia, a z drugiej strony dobroczynne skutki osiągnęły gminy miejskie, które, będąc oswobodzone od troski zajmowania się losem wielkich mas robotników, od troski nie leżącej w ich normalnym zakresie pracy, w bieżącej zimie mogą poświęcić prace i fundusze na troskę o ubogich, kursa wieczorowe dla dorosłych itd.

Jeszcze pozostaje poza tym rozporządzeniem liczna masa **robotników sezonowych**, zamieszkałych po wsiach i mniejszych miastach, a też wnoszących całą wiosnę, lato i jesień składki ubezpieczeniowe. Liczymy jednak, że wraz ze zwiększeniem się zasobów Kasy Ubezpieczeń **Zarząd Funduszu Bezrobocia** uzna za możliwe usunąć i dla nich t. zw. martwy sezon zimowy, i robotnik wiejski będzie zrównany w prawach z robotnikiem miejskim. Tak samo też winno być jaknajprędzej rozciągnięte prawo ubezpieczeniowe na robotników roln., którzy przez sezon letni pracują poza granicami Państwa: w Niemczech, Francji itd., a na zimę wracają do wsi i miasteczek Polski,—oczywiście po przeprowadzeniu odpowiednich konwencji z temi państwami. I oto teraz w chwili tak spokojnej atmosfery sprawy bezrobocia nadchodzi okólnik Zarządu **Funduszu Bezrobocia**, który „wyjaśnia", że „sezon martwy" został tylko skrócony o 6 tygodni, t. j. tym, którym według dotychczas obowiązujących ustaw przysługuje jeszcze wypłata renty po wybraniu tygodni zimowych, zasiłek należy nadal przerwać i resztującą ilość tygodniowych zasiłków zacząć wypłacać dopiero od 1 marca r. b.

Wprowadzenie w życie tego zarządzenia może wydać jaknajfatalniejsze skutki; masy robotnicze będą rozumiały, że dzieje im się krzywda.

W myśl powyższego koniecznym jest, aby to ostatnie zarządzenie Z. F. B. zostało uchylone i aby zasiłki były wypłacane nieprzerwalnie do okresu przewidzianego ustawą, t. j. do 13 tygodni.

Stanisław Gruszczyński.

STANOWISKO RUMUNJI W SPRAWIE PROTOKUŁU

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT.). Z Bukaresztu donosi prasa, że w rumuńskiem Ministerjum Spraw Zagranicznych czynione są obecnie przygotowania dla ratyfikacji paktu Kellogga. Potwierdzają się pozatem wiadomości, iż rząd rumuński gotów jest do podpisania protokułu, projektowanego przez Rosję, po ratyfikacji go przez Polskę. Rumunja zażąda jednak prawdopodobnie sprecyzowania znanych zastrzeżeń Rosji do paktu Kellogga, wchodzi tu bowiem w rachubę pogląd rosyjski, że także i wojskowa okupacja pewnego terytorjum podpada pod pojęcie wojny, ponieważ Rosja uważa Besarabię za część terytorjum sowieckiego, bezprawnie obsadzoną przez Rumunję. Przystąpienie Rumunji do propozycji rosyjskich byłoby niemożliwe bez wyjaśnienia tego punktu.

W JUGOSŁAWJI
NA CAŁEGO!

Białogród, 23 stycznia. (PAT.). Z Lublany donoszą, iż policja tamtejsza przystąpiła, w myśl art. 3-go noweli do ustawy o ochronie państwa, **do rozwiązania wszystkich organizacji słoweńskiej partji ludowej, której przewodniczącym jest b. prezes Rady Ministrów, Koroszec, oraz słoweńskiej partji chłopskiej, zbliżonej do chorwackiej partji chłopskiej.**

Wiedeń, 23 stycznia. (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że na podstawie art. 3 ustawy o ochronie państwa zostały rozwiązane także organizacje sjonistyczne.

PRZEGRANA BUCHARINA

Moskwa, 23 stycznia. (A. W.). Dopiero obecnie Politbiuro po kilkunastogodzinnej dyskusji ostatecznie postanowiło przyjąć do wiadomości rezygnację Bucharina zarówno ze stanowiska przewodniczącego IKKI jak i ze wszystkich godności partyjnych, m. in. z redaktorstwa „Prawdy". Bucharin uważany dotąd raczej za zwolennika lewicowego kursu partyjnego wystąpił na posiedzeniu Politbiuro, które odbyło się około **12 stycznia, z obszernem przemówieniem, wykazując na podstawie danych cyfrowych i posługując się mnóstwem konkretnych przykładów, iż metoda represji w stosunku do klasy włościańskiej**, o ile się będzie ją stosować w dalszym ciągu, doprowadzić może do **niebywałego w swoich rozmiarach głodu, a w konsekwencji do zaburzeń włościańskich, odbywających się pod hasłami walki z władzą sowiecką.** Stalin wystąpił z repliką, brutalnie atakując Bucharina i oświadczając, iż od przeprowadzanej polityki nie zamierza czynić żadnych ustępstw. W związku z tym Bucharin zapowiedział ustąpienie ze wszystkich stanowisk co obecnie przyjęte zostało do wiadomości przez Politbiuro.

WRZENIE W TURKIESTANIE

Moskwa, 23 stycznia. (A. W.). Donoszą tu z Taszkentu, iż kampanja wyborów do Sowietów w Turkiestanie **przybiera niezwykle gwałtowne formy.** W okręgach Walika, a zwłaszcza samarkandzkim **dokonano kilkunastu morderstw urzędników komisji wyborczej. Zamordowano też kilku agitatorów W. K. P.**

WALKA Z TROCKIM

Moskwa, 23 stycznia. (PAT.). Tass. Prasa donosi o aresztowaniu 150-ciu członków nielegalnej organizacji trockistów, oskarżonych o działalność antysowiecką.

MASOWE ARESZTOWANIA KOMUNISTÓW NA ŁOTWIE

Ryga, 23 stycznia. (PAT.). Dzienniki donoszą, że wczoraj policja polityczna dowiedziała się, iż do Rygi zjechało mnóstwo komunistów z prowincji i urządziło w Rydze sztab polowy. Od wczorajszego wieczoru aż do dzisiejszego rana agenci policji politycznej dokonywali rewizji w różnych podejrzanych lokalach, w wyniku czego zostało aresztowanych kilkudziesięciu komunistów. Znaleziono również znaczną ilość literatury propagandowej. Na krańcach Rygi w starej szopie agenci policji politycznej wykryli sztab bojowy komunistów. Organizatorzy tego sztabu widocznie zawezwali z prowincji wszystkich komunistów po to, ażeby tej niedzieli można było utworzyć formalną bojówkę komunistyczną.

SŁUSZNA POLITYKA NIEMIECKICH ZWIĄZKOW ZAWODOWYCH

Berlin, 23 stycznia. (PAT). Najwyższy sąd pracy w Niemczech teraz dopiero wydał wyrok w sporze pomiędzy pracodawcami i związkami zawodowemi Nadrenji. Sąd najwyższy pracy uznał orzeczenie rozjemcze i zarządzenie ministra Pracy, nadające temu orzeczeniu moc obowiązującą, za nieważne. Wyrok ten nie będzie miał w praktyce żadnego znaczenia doraźnego, ponieważ konflikt w przemyśle metalowym, który doprowadził w listopadzie i grudniu do długotrwałego lokautu, został ostatecznie i bezapelacyjnie załatwiony przez nowe orzeczenie rozjemcze ministra Severinga.

„Vorwärts" podnosi, że **związki zawodowe słusznie uczyniły, przyjmując w swoim czasie, wbrew tendencjom komunistycznym, rozjemstwo ministra Severinga, dzieki czemu uniknęły obecnie ponoszenia kosztów przegranej.**

AWANTURY GDANSKICH POSŁOW KOMUNISTYCZNYCH

Gdańsk, 23 stycznia. (PAT.). Zapowiedziane na dzisiaj posiedzenie Sejmu gdańskiego nie odbyło się z powodu burzliwych zajść, wywołanych przez jednego z posłów komunistycznych, który obraził prezydenta Sejmu gdańskiego. Po ukaraniu wspomnianego posła komunistycznego wykluczeniem z 8-iu posiedzeń, komuniści odśpiewali Międzynarodówkę, a następnie wrzaskami uniemożliwili posiedzenie, wobec czego przewodniczący dzisiejsze posiedzenie zamknął.

NOWA USTAWA WYBORCZA W GRECJI

Ateny, 23 stycznia. (PAT.). Izba uchwaliła ustawę wyborczą, wprowadzającą system większościowy.

„WALNY SEJM" OSWIATY ROBOTNICZEJ W POLSCE
IV WALNY ZJAZD T. U. R.

Zjazd odbędzie się w dn. 3 i 4 lutego w Krakowie.

Porządek dzieny obejmuje:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Powitania. 4) Ideologja T. U. R. — referat wstępny bez dyskusji — tow. K. **Czapiński.** 5) Sprawozdania: z ogólnej działalności — tow. St. **Kopciński**, finansowe — tow. Z. **Piotrowski.** 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — tow. J. **Luxemburg.** 7) Czynnik wychowawczy w pracy T. U. R. — tow. St. **Posner.** 8) Praca oświatowa na wsi — tow. M. **Nowicki.** 9) Praca oświatowa wśród kobiet — tow. J. **Markowska.** 10) Zmiany w statucie — tow. Z. **Piotrowski.** 11) Wybory 10-ciu członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. 12) Wolne wnioski.

***

Sekretarjat Generalny T.U.R. wzywa **Oddziały, aby do dn. 26 b. m. zgłoszenia o noclegi nadsyłały bezpośrednio na ręce tow. Zygmunta Grossa, Kraków, Dunajewskiego 5.**

OBRADY III KONGRESU SPORTU ROBOTNICZEGO
ODBĘDĄ SIĘ W KRAKOWIE W DN. 3 I 4 LUTEGO R. B.

III Kongres Z. R. S. S. odbędzie się w dn. 3 i 4 lutego r. b. w Krakowie w sali **Muzeum Techniczno - Przemysłowego przy ul. Smoleńskiej nr. 9.** Uczestnicy korzystają z 66 proc. zniżki na kolejach w drodze powrotnej. Zgłoszenia na kwatery przyjmuje tow. Statter. Kraków—Kasa Chorych, ul. Batorego 3, do 25 b. m.

Porządek dzienny Kongresu jest następujący:

1) Zagajenie, powitania. 2) Wybór prezydjum. 3) Wybór komisji mandatowej. 4) Odczytanie protokółu z poprzedniego Kongresu ZRSS. 5) Wybór komisji. 6) Sprawozdanie ustępującego zarządu. 7) Dyskusja nad sprawozdaniem Zarządu. 8) Referaty (między innymi **referat o samoobronie wygłosi tow. Karol Heinz, sekretarz Międzynarod. Komisji Samoobrony Rob., sekretarz austrjackiego Schutzbundu, przewodniczący Międzyn. Org. Młodz.**) 9) Wybory władz ZRSS. 10) Sprawozdania komisyj i wnioski. 11) Wolne wnioski.

B. B. I B. B. S.
B.B.S. UCHWALIŁA W KATOWICACH, ŻE ZNAJDUJE SIĘ W STOSUNKU „OPOZYCJI RZECZOWEJ" DO RZĄDU

We wczorajszym **„Głosie Prawdy"** czytamy:

„Wczoraj odbyło się posiedzenie klubu B. B., na którem omówiono bieżące sprawy parlamentarne oraz rozpatrzono prośbę posła Burdy o pozwolenie na wstąpienie do klubu PPS (daw. Frakcja Rewol.).

Prezydjum, po wszechstronnem rozpatrzeniu motywów, kierujących posłem Burdą, uznało je za uzasadnione i postanowiło nie czynić mu przeszkód w przejściu do PPS (daw. Frakcja Rew.)"

Bez komentarzy.

GAŁĄZKA OLIWNA

Berlin, 23 stycznia. (PAT). Wczoraj ukończyły się w Berlinie dwudniowe obrady dyrektorjum administracyjnego Związku Towarzystw Pacyfistycznych. W obradach wzięli udział: przewodniczący dyrektorjum senator La Fontaine (Belgja), prof. Quidde (Niemcy), Mac Master (St. Zjedn. Ameryki Półn.), Haeberlein (Szwajcarja), Dunnico (Anglja). Senator La Fontaine i prof. Quidde udzielili informacji o obecnych obradach dyrektorjum, które postanowiło, że kongres tegoroczny stowarzyszeń pokoju odbyć się ma w Atenach. Na porządku dziennym kongresu poważne miejsce zajmować będzie sprawa paktu Kelloga, a w szczególności sprawa rozszerzenia paktu Kelloga przez udoskonalenie i uzupełnienie organizacji Ligi Narodów, względnie prac rozbrojeniowych i wprowadzenie w poszczególnych krajach do konstytucji postanowień, któreby zakazywały podejmowania wojny przynajmniej bez specjalnej uchwały parlamentów i przewidywały kary za propagandę militarystyczną.

WYMIATANIE STARYCH RUPIECI

Berlin, 23 stycznia. (PAT). Pruski minister Spraw Wewnętrznych wydał rozporządzenie, unieważniające wszystkie rozporządzenia policyjne, wydane przed rokiem 1890. Zarządzenie obecne ministra Spraw Wewnętrznych okazało się konieczne ze względu na niesłychaną ilość przepisów policyjnych, które obowiązywały teoretycznie, a właściwie od dawna już straciły wszelki cel i znaczenie. M. in. naprzykład obowiązywało do tej pory **rozporządzenie, zakazujące właścicielom domów, czy willi wykonywania przez nich samych w niedzielę** jakichkolwiek prac w ogródkach, przyległych do domów.

MAŁY FELJETON

„REWOLUCJONISTA" MIMO WOLI

Poufna narada pomiędzy przedstawicielami dwuch klubów trwała. Przedstawiciel B. B. S. długo, długo coś klarował, perswadował, argumentował i przekonywał, a przedstawiciel B. B. słuchał, przytakując głową.

Bebesowiec skończył.

— Bardzo pięknie, ale co ludzie powiedzą na to?

— Jacy ludzie?

— No, chociażby tu w Sejmie.

— Nie wiedziałem, że pan pułkownik liczy się z Sejmem. Nie wiedziałem, dalibóg.

— Jeżeli nie Sejm, to prasa.

— Cóż prasa? Nasza prasa pochwali, albo przemilczy, a na ich prasę mamy „wolność".

— Nie rozumiem.

— Bardzo proste: wolność konfiskaty.

— Boję się, że to zrobi złe wrażenie. To przecież coś jakby handel żywym towarem.

— Przecież nie kupujemy, tylko pożyczamy. Więc co wielkiego?

— Niewielka różnica, czy Iks Ygrekowi sprzedał żonę, czy tylko ją wypożyczył.

— Poseł to nie żona.

— No, przypuśćmy, że ubijamy interes. Co płacicie?

— Dziesięć głosów od sta.

— Mało. Bardzo mało. Samego drożej do handlu kosztuje. Taka sztuka towaru. I przemawia, i krzyczy, i przeszkadza. I reprezentacja owszem, i waga i wogóle pierwsza klasa. Można powiedzieć: omal nie Sanojca. A w dodatku Przemyśl krajowy. Samowystarczalność.

— Więcej niż 10 nie mogę.

— Na taki procent mogę conajwyżej wypożyczyć konserwatystę.

— Jakże to, panie pułkowniku, konserwatysta i nagle wśród rewolucjonistów?

— I to racja. Chociaż z drugiej strony ludzie u nas do wszystkiego się już przyzwyczaili.

— No, panie pułkowniku, dobijmy targu. W gruncie rzeczy, czy to nie wszystko jedno, gdzie kto siedzi? My wszyscy, chociaż siedzimy na lewicy, a przecież tylko patrzymy na pana pułkownika, albo na księcia - pana. Książę pan wstaje i my wstajemy. Książę pan siedzi — i my siedzimy. Jak mur.

Pułkownik dał się przekonać. Dobito targu i wezwano Rudiego.

— Słuchaj, Rudi, wystąpisz od nas i pójdziesz z tym panem do Bebeesu.

— Ja nie chcę do B. B. S. — zawołał rezolutnie Rudi, przypuszczając, że to żarty.

— Pójdziesz z tym panem, dziecino, to dobry pan. On dzidziusia nie skrzywdzi.

Rudi zrozumiał, że to nie żarty i rozpłakał się.

— Ja nie chcę z tym panem... Ja chcę być w domu... Ja przecież nic nie skrewiłem... Ja się nie chcę tam uczyć... Ja nie pójdę... U... u... u...

Pułkownik uspokajał go:

— Nie bój się, dziecko. Nie będziesz tam się niczego uczył. Tam też niema programu. Tak, jak u nas. Conajwyżej nauczysz się paru nazwisk i paru wyzwisk... Tylko pamiętaj, abyś nie pomieszał. Będziesz tam opływał, jak pączek w maśle. Tam są grzeczne chłopczyki. Będziesz się z nimi bawił w Rinaldo-Rinaldini, w chowanego, w jaworowi ludzie... No, nie płacz, mały. Tylko pamiętaj, żebyś był grzeczny, posłuszny i nie urządzaj burdy.

Rudi się uspokoił i zaczął pakować manatki. Pożegnał się serdecznie z dotychczasowymi kolegami, pułkownika ucałował w rękę i podszedł ku drzwiom.

— A hałasować mi wolno będzie? — zapytał.

— Ile tylko dusza zapragnie.

Tak Rudi został „rewolucjonistą".

Ultimus.

Parlament Rzeczypospolitej

Dyskusja nad budżetem

Wczoraj Komisja Budżetowa Sejmu w dalszym ciągu rozpatrywała w trzeciem czytaniu preliminarz budżetowy.

Przystąpiono do głosowania nad **budżetem Min. Komunikacji. Odrzucono wniosek** tow. **Kuryłowicza i tow. o przyznanie 25% dodatku do uposażenia w centrali. Odrzucenie tego wniosku przesądza także los wszystkich wniosków tych samych wnioskodawców o dodatek 25% do uposażeń w innych działach i w przedsiębiorstwach.** Odrzucono również wniosek rządowy o restytucję skreślonych w drugiem czytaniu 76,000 na remont budynków, natomiast restytuowano na wniosek Rządu 31,000 na radę kolejową i rady fachowe, po wyjaśnieniach wiceministra **Grodyńskiego**, że paragraf ten opiera się na ustawie, więc skreślenie kwoty bez nowelizacji ustawy nie miałoby prawnych konsekwencji.

Dłuższą dyskusję wywołał wniosek Rządu, odnoszący się do wydatków nadzwyczajnych, o wstawienie nowego paragrafu, mianowicie 1.800.000 zł., jako wpłaty udziału w kapitale zakładowym spółki „Lot". Wobec niezgodnych informacji postanowiono głosowanie nad tą pozycją odroczyć do dnia dzisiejszego dla uzyskania ścisłych wyjaśnień, ewentualnie przedstawienia kontraktu spółki „Lot".

Przystąpiono do głosowania nad poprawkami w dziale przedsiębiorstw, t. j. kolei jako przedsiębiorstwa.

Pierwsza zaraz poprawka tow. tow. **Kuryłowicza, Grylowskiego i Kaczanowskiego o zwiększenie wpływów** z przewozu towarów o 22,140.000 zł. drogą podwyższenia taryfy dla węgla zamorskiego **do 1.68 gr.**, t.j. do wysokości kosztów własnych kolei, wywołała bardzo obszerną dyskusję. Wiceminister **Grodyński** sprzeciwił się tej poprawce. Nad poprawką tą wywiązała się dłuższa dyskusja, poczem **w głosowaniu odrzucono ją 12 głosami przeciwko 10.**

Z powodu konferencji prezesów klubów u Marszałka, przerwano obrady do godz. 12 min. 45.

PO PRZERWIE.

W dalszem głosowaniu nad wpływami zwyczajnemi działu przedsiębiorstw Min. Komunikacji przyjęto wniosek tow. **Kuryłowicza** o zwiększenie dochodów z przewozu poczty o 1,000,000 zł. **Przyjęto dalej wniosek tow. Kuryłowicza o skreślenie 566,500 zł. w dochodach służby sanitarnej, mianowicie w opłatach za leczenie w szpitalach kolejowych i za lekarstwa z aptek kolejowych.**

W wydatkach zwyczajnych przedsiębiorstw przyjęto wniosek tow. **Kuryłowicza o zmniejszenie ogólnych kosztów utrzymania** dróg o 2,226,000 zł. i drugi wniosek tow. **Kuryłowicza** o zmniejszenie sumy, przeznaczonej na nawierzchnię o 15 milj. zł. Chodzi tu o podkłady kolejowe.

W dyskusji, która się na ten temat wywiązała, tow. **Kaczanowski** podkreślił, że sprawa podkładów nie jest wyjaśniona dotychczas, mimo iż przewodniczący p. **Byrka** domagał się od wiceministra **Czapskiego** wyjaśnień przed trzeciem czytaniem. **Wyjaśnień tych nie udzielono i mówca nie ma zaufania do gospodarki tego działu.** Przewodniczący p. **Byrka** zaznaczył, że nie żądał wyjaśnień do trzeciego czytania, bo jest to czas za krótki na zbadanie sprawy, bada ją specjalna Komisja, która pracy nie ukończyła. Wiceminister **Grodyński** prosił, aby doczekać się wyniku prac tej Komisji, **mimo to jednak wniosek tow. Kuryłowicza przyjęto 16 głosami.**

Przy paragrafie „wymiana taboru" Rząd zgłosił poprawkę o restytuowanie skreślonych w 2 czytaniu 4,870.000 zł. Dyr. **Uhniat** przytaczał ceny, płacone przez kolej. Tow. **Kuryłowicz: Ceny są za wielkie i wogóle nie jest dobrze, że ceny te są już w budżecie, bo to zachęca przedsiębiorców do podnoszenia cen.** Wicemin. **Grodyński:** Gdybyśmy nie podawali cen jednostkowych, tylko globalną sumę, spotkałby nas zarzut, że budżet nie jest jasny. (P. **Wyrzykowski:** Ale ceny są za wysokie).

Poprawkę tę rządową odrzucono.

Przyjęto następnie poprawkę p. **Chądzyńskiego o wstawienie 3 milj. zł. na dodatki** klimatyczne, któreby były wypłacane pracownikom kolejowym, pełniącym służbę w uzdrowiskach i w Tczewie podczas sezonu.

W wydatkach nadzwyczajnych dłuższa dyskusja rozwinęła się nad wnioskiem Rządu, żeby w paragrafie „Budynki stacyjne i inne potrzebne do wykonywania ruchu" przywrócić 9 milj. zł., skreślone w drugiem czytaniu na wniosek p. Kapelińskiego, a preliminowane na Dyrekcję w Chełmie. Wiceminister **Grodyński** oświadczył, że budowę rozpoczęto na podstawie prowizorjum budżetowego, które upoważniało Rząd do poczynienia wydatków do wysokości 50%.

P. Kapeliński (Wyzwol.): Budowę rozpoczęto jeszcze w r. 1927. Rząd powoływał się na względy polityczne, strategiczne, na organizację dyrekcji, ale zdaje mi się, że znalazłem źródło, skąd płynęła ta energja Min. Komunikacji. **Kierownictwo budowy powierzono przedsiębiorstwu budowlanemu „Tor", Sp. Akc., a tą spółką jest p. Romocki i jego rodzina. P. Romocki był jednocześnie przez 11 miesięcy Ministrem Komunikacji i był w zarządzie T-wa „Tor". Jest to zapisane w rejestrze handlowym sądu warszawskiego. Zresztą budowa ta pochłonie najmniej 50 milj. zł. kosztów.**

Prezes **Byrka:** Zarzut Pański jest niesłychany. Faktem jest, że budowę rozpoczęto i że prowizorjum budżetowe dało Ministrowi możność wydania połowy sumy rocznej.

Wiceminister **Grodyński:** Ponieważ p. Kapeliński podniósł niesłychanie poważny zarzut, doniosę o tem bezzwłocznie Prezesowi Rady Ministrów.

W głosowaniu przyjęto wniosek rządowy 9 głosami przeciwko 5, przyczem 10 członków Komisji wstrzymało się od głosowania. Dalej przyjęto dwie poprawki tow. **Kuryłowicza** o skreślenie 2,200,000 i 1,550,000 zł z paragrafów dotyczących zakupu parowozów i zakupu wagonów normalno-torowych.

Po skończonem głosowaniu zabrał głos p. Podoski (B.B.) i złożył oświadczenie w odpowiedzi na zarzuty postawione na onegdajszem posiedzeniu Komisji pod adresem prawników z B.B. przez pos. Trąmpczyńskiego.

Po tem oświadczeniu posiedzenie odroczono do godz. 5 popoł.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do budżetu **Min. Spraw Wojsk.**

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał głos p. **Trąmpczyński** w sprawie osobistej: W mojej nieobecności — mówił — pp. **Polakiewicz, Sanojca i Kleszczyński** złożyli deklarację, w której powiadają, że to ja występowałem z napastliwymi atakami na armję i obrażałem mundur oficerski. Nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek z ust moich padały jakieś słowa nieżyczliwe wobec armji. Stoję na stanowisku, że wydajemy za mało na armję, tylko że nie mamy więcej, ale chodzi o to, czy to co wydajemy, wydajemy celowo. Prosiłbym tedy, żeby powiedziano, gdzie to było i kiedy. P. Kleszczyński mówi, że zarzuty czyniłem z osobistej nienawiści. Przyznaję się, że czuję nienawiść do każdego bezprawia, tem większą, z im większym cynizmem występuje. P. Kleszczyński może nie zadał sobie jeszcze pytania, dlaczego w całej cywilizowanej Europie postępowanie sądowe jest publiczne. Tylko dlatego, że kultura wymaga, aby wymiar sprawiedliwości był zawsze pod kontrolą społeczeństwa.

Powiedziałem poprzednio, że smutną specjalnością Polski stały się w ostatnim czasie napady zbójeckie na tle politycznem. Ofiarą tych napadów byli zawsze narodowcy. Czy panowie przypuszczają, że jakiekolwiek stronnictwo, które staje się ofiarą takich napadów, zgodzi się na to, żeby stale grać rolę baranków między szakalami. Próbujemy obecnie tej drogi, aby za pośrednictwem władz i sądów zaradzić tym stosunkom. Gdyby się to nie udało, to czybyście się Panowie dziwili, gdybyśmy chwycili się środka, który pomógł w r. 1906? Wtedy bezkarnie mordowano narodowców i tam chwycono się vendetty i to pomogło. Ale uważałbym to za nieszczęście, gdyż byłby to początek cichej wojny domowej. Aby uchronić naród od tego nieszczęścia występuję przeciw bezprawiu dla spowodowania interwencji sądu.

(Walki pomiędzy robotnikami w r. 1906 spowodowane zostały przez ówczesny N. Z. R. zorganizowany i subsydjowany przez kapitał dla obrony przemysłowców przed żądaniami ekonomicznemi klasy robotniczej oraz dla przeciwdziałania ruchowi wolnościowemu, który ogarnął wówczas całe Królestwo Polskie, a po części przeniknął także do Galicji. P. P. S. broniła się przed napaściami N. Z. R. O tem nie może wiedzieć pos. Trąmpczyński, który wówczas siedział w Poznaniu. Przyp. Red.).

Wyjaśnienia gen. Konarzewskiego brzmiały mniej więcej, że sprawa o rzekome zamordowanie gen. Zagórskiego została zawieszona dla braku dowodów do czasu, kiedy będą dostarczone inne dowody, albo też zjawi się Zagórski. Czy Panowie sądzą, że to jest wyjaśnienie? Moim celem było skłonić Rząd, ażeby grał w otwarte karty.

Twierdzenie, że Marszałek Piłsudski zakazał dalszego śledztwa podtrzymuję (P. Polakiewicz: Dowody). Świadczyć o tem mogą b. minister Hübner i gen. Daniec, jeśli będą pociągnięci do zeznań pod przysięgą.

Przystąpiono następnie do głosowania nad budżetem **M. S. Wojsk.** Odrzucono wniosek tow **Libermana o zmniejszenie liczebności armji o 60,000 i wniosek p. Woźnickiego o zmniejszenie liczebności armji o 10,000.** Tem samem upadły wszystkie poprawki, będące konsekwencją tych wniosków. Dyskusja wywiązała się nad wnioskiem rządowym o restytuowanie skreślonych w drugiem czytaniu 128,000 zł. **z funduszu reprezentacyjnego.** Wniosek rządowy o restytuowanie całych 128,000 zł. wprawdzie odrzucono, przyjęto jednak wniosek referenta generalnego p. Byrki o restytuowanie z tej sumy 63,000 zł.

Odrzucono dalej wniosek rządowy o restytucję 1,041,000 zł. na podróże służbowe i przesiedlenia. Przyjęto też 16 głosami poprawkę Rządu o restytuowanie 3,996,000 na odświeżanie zapasów, po wyjaśnieniu, że chodzi tu o coroczne odświeżanie części zapasu konserw i sucharów dla wojska. Przyjęto dalej wniosek tow. **Libermana i p. Woźnickiego** o skreślenie 53,000 z wydatków ubocznych przy wyżywieniu zwierząt, oraz wniosek p. Woźnickiego o skreślenie 31,000 z paragrafu „szkoły i kursy żeglugi powietrznej". Przejście tej poprawki wywołało uwagę referenta p. Kościałkowskiego, że skreślono w ten sposób stypendja politechniczne.

Do funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk., preliminowanego w wysokości 8,090,000, wniesiono trzy poprawki: 1) **Rządowa** domagała się restytucji sumy 1,996.400 zł., skreślonej w drugiem czytaniu, 2) p. **Czetwertyński** proponował skreślenie dalszych 2,000,000 zł., wreszcie 3) p. **Celewicz** wniósł o skreślenie całego funduszu dyspozycyjnego. Wszystkie trzy wnioski odrzucono, pozostawiając fundusz dyspozycyjny w wysokości 6,093,600 zł., ustalonej w drugiem czytaniu.

Przystąpiono do budżetu Min. Skarbu. W dochodach zwyczajnych wniosku p. Dąbskiego o przekazanie całego wpływu z podatku gruntowego samorządom, prezes nie poddał pod głosowanie, gdyż wniosek taki wymaga poprzedniej zmiany ustawy.

Wszystkie wnioski w sprawie zmiany dochodów zwyczajnych odrzucono.

W wydatkach zwyczajnych poważniejszych zmian nie porobiono.

Odrzucono wniosek rządowy w dochodach nadzwyczajnych o restytucję podatku majątkowego do pierwotnej kwoty 65,000,000. Podatek ten pozostał więc w wysokości 90,000,000 zł. Wstawiono natomiast, na wniosek Rządu 8 885,000 na pokrycie niedoboru tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie za rok 1929/30.

Na tem obrady przerwano do dziś. Na porządku dziennym głosowanie nad budżetem Min. Spraw Wewnętrznych, o godz. 12 nad Prezydjum Rady Ministrów, w obecności Premjera Bartla, później dokończenie głosowania nad budżetem Min. Skarbu.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR NOWY: „Adwokat i róże", komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Szaniawski ma piękną linję rozwoju. Zdaleka od zgiełku literackiego tworzy swoje subtelne komedje: „Papierowy kochanek", „Lekkoduch", „Ptak", „Ewa", „Żeglarz"; każda z nich budzi jakby na nowo zainteresowanie dla jego gatunku, który tak bardzo odbija od chaotycznego repertuaru współczesnego. Słuchając jego sztuk, widz zapomina niejako o autorze, nie roztrząsa po premjerach zwykłego warszawistowskiego pytania: czy autor ma talent, czy nie—zmuszony jest zajmować się sztuką samą i jej problemami. To jest autor, który umie sam usuwać się w cień, nie błyszczy rozmyślnie, nie prowokuje, — kontrast np. do Słonimskiego. Gatunek jego wywodzi się z Ibsena, Rittnera, Schnitzlera, jednak w „Żeglarzu" doszedł do samodzielności, w „Adwokacie i różach" pozbył się prawie zupełnie maniery symbolicznej i objawił jakby własną formę. Jest nią: rozmyślne przyciszenie, dyskrecja, zasypywanie przepaści różami.

Słynny niegdyś adwokat - obrońca na starość hoduje róże w ogródku, niegdyś klasztornym. To jednak nie jest dla niego wyrzeczeniem się świata — tak chce autor — lecz drogą ku wyższej mądrości i zrozumieniu. Ma dwuch uczniów: jeden początkujący adwokat, wychowywał się w jego domu, skryty wielbiciel jego żony: drugi, uczeń w zakresie hodowli róż, i ten to właśnie szuka w tem cichem zajęciu ucieczki od zawodów życiowych.

Jest dwuch dawnych klijentów adwokata: agent, niegdyś złodziej, dziś pilnuje mu dobrowolnie róży w ogrodzie, i „piękna Frania", niegdyś morderczyni, uwolniona od kary, dzięki najsłynniejszej mowie adwokata, dziś matka młodego człowieka, który wślizgnął się do owego ogrodu, aby adwokatowi wyrządzić gorszą szkodę, niż kradzież róż.

Bardzo misternie jest spleciona siatka akcji w tej komedji, pełna aluzji i niedopowiedzeń. Róże, wychowane przez adwokata, nowy, niezwykły gatunek, są nazwane imieniem jego żony Doroty, — i ona jest właśnie tą, do której na umówioną schadzkę zakradł się rzekomy złodziej róż. Chwyta go agent, złodziej rani go, zostaje aresztowany, musi stanąć przez sądem i „piękna Frania" ponownie ucieka się o pomoc do sławnego obrońcy, aby wybronił jej syna. Adwokat porucza to zadanie swemu następcy, obaj przygotowują obronę, ale podczas tych przygotowań odsłania się istota zajść w ogrodzie.

Od rannego agenta dowiaduje się młody adwokat, że to sama pani domu była tą różą, która zapachła nocnemu intruzowi, że już właśnie wychodziła naprzeciw... Poznaje, że sam był zanadto nieśmiały, że ona nie widziała w nim mężczyzny, i w rozmowie z nią odważa się rzucić jej to w oczy, na co dostaje odpowiedź: „Jesteś większym draniem, niż jesteś".

Możeby wobec tego cała obrona upadła, gdyby nie czuwał stary adwokat, opiekun ludzi i róż. On domyśla się wszystkiego, mimo to przeprowadza obronę do szczęśliwego końca. I teraz w jaki sposób likwiduje się zajście?

Nie wybucha żadna awantura, nikt nikogo nie pociąga do odpowiedzialności, wszyscy zasiadają do stolika w ogrodzie, aby dokończyć przerwanego w I akcie oblewania nagrody wystawowej, otrzymanej przez adwokata za „Dorotę". Wszyscy, z wyjątkiem drugiego ucznia-hodowcy, który zakochał się w pięknej Frani, przerwał naukę i wyjechał z nią.

Jest tylko jedna lakoniczna rozmowa między mistrzem a uczniem obrońcą — ale i ona polega na tem, że lepiej milczeć i nic nie mówić. Na stole biesiadujących pojawia się róża, wyhodowana przez ucznia, który wyjechał, róża nazwana przezeń imieniem mistrza, — ona mu wynagradza wszystko, ona mu przypomina jego misję mędrca. Albowiem według przysłowia: „zrozumieć wszystko, to znaczy przebaczyć wszystko".

Przysłowie to obowiązuje jednak tylko na gruncie klasztornym, w życiu dalekoby z niem nie zaszedł.

Już wspomniałem o tem, że formą Szaniawskiego w tej sztuce jest niedomówienie, dyskrecja. Dialogi toczą się bardzo inteligentnie, jednak tylko zaznaczają zadania dla myśli i domysłów, nie wyczerpują ich. Jedyną wybuchową sceną jest rozmowa młodego adwokata z panią mecenasową. Wydaje mi się jednak, jakby taka delikatność mijała się z zadaniem dramatu. Dramat, jako zderzenie i przenikanie się dusz — duchów obcowanie — wymagałby właściwie przedyskutowania całego materjału, i dopiero na tej podstawie mogłoby się pojawić jakieś rozwiązanie czy przebaczenie. Aby użyć zwrotu z dziedziny, odpowiadającej pierwszej części tytułu sztuki: mamy tu umorzenie sprawy, zamiast procesu.

Milczenie w dramacie powinno być milczeniem wymownem. Im więcej autor gromadzi wątków, a czyni to niezwykle pomysłowo, tem więcej budzi zapytań. Najpierw pod względem czysto faktycznym. Jesteśmy tylko świadkami sceny, jak młody obrońca dowiaduje się o tajemnicy zajścia nocnego, ale jak się o niej dowiedział stary? Zapewne domyślił się podczas przygotowywania obrony, przesłuchiwania świadków, — ale i my się tego domyślać musimy. Nie wiemy dobrze, czy jego wiedza odnosi się także do tłumionych uczuć młodego, więc czy owa lakoniczna rozmowa między nimi obejmuje także pewnego rodzaju solidarność dwuch oszukanych mężczyzn. Nie wiemy w końcu, czy ona wie, że on wie. I tak dalej. Stanowczo autor przesadził.

Nasuwa się jeszcze od samego początku pewna hipoteza, wbrew autorowi. Zawziętego hodowania róż nie chcemy pojmować, jako doskonalenia się w mądrości życiowej, lecz właśnie tak, jak to czyni ów drugi uczeń, jako ucieczkę od życia. A ponieważ w całej sztuce, o ile pamiętam, niema ani jednej sceny, któraby wyjaśniała istotny charakter stosunku starego mecenasa do jego żony,— nie wiemy nawet, w jakim wieku jest ta pani. A może mecenas ma coś na sumieniu względem tej damy, może jest od niej grubo starszy, i pielęgnowanie róż pod jej imieniem jest jedynym hołdem, składanym jej kobiecości? Czy jest w niej zakochany? I czy przeczuwa jej niewierność? Czy to był pierwszy wypadek? Pewne podejrzenia nasuwa zwłaszcza jego zagadkowe zastrzeżenie w I akcie, że samo nadanie różom owej nazwy jeszcze o niczem nie przesądza. Słowem, zapytanie brzmi: sfinks czy impotens?

W Żeromskiego „Przepióreczce" milczenie jest nieco wymowniejsze. Cały jej akt III jest wyrafinowanem milczeniem, —nietylko milczeniem, bo wdziewaniem maski innego charakteru, rozmyślną autodegradacją, — z jednym tylko świadkiem.

Tradycja takich milczeń w polskiej literaturze jest dość obfita, zwłaszcza, gdy idzie o poświęcanie się. Że wspomnę np. „Ad astra" Orzeszkowej.

Mimo powyższych zarzutów, komedja Szaniawskiego, już choćby przez samo zręczne ugrupowanie materjału, godna jest największych pochwał. Tyle w niej planów bliższych i dalszych, razem się przenikających, tyle niespodzianych perspektyw, ludzie zajmujący, — choćby ten drugi uczeń, szorstki i zły, sam godny osobnej sztuki.

Nie wydaje mi się, żeby p. Zelwerowicz grał odpowiednio starego mecenasa. Nie miał w sobie zadumy mędrca. Choćby taka scena: W I akcie służący plecie mu o dawnych czasach. Adwokat, zamiast pobłażliwie wysłuchiwać tej gadaniny i myśleć o czem innem, przerywa mu niepotrzebnemi pytankami: rzeczywiście? no, no? — które wywierają takie wrażenie, jakby ich w tekście autentycznym wcale nie było, jakby były dodatkiem aktora. Zresztą p. Zelwerowicz, jak na tę rolę, jest zbyt zażywny i temperamentowy — trudno uwierzyć, żeby taki człowiek mógł być zdradzany. Inne role nie zawierały trudności. Rolę „pięknej Frani" należało obsadzić osobą bardziej „starszawą".

Karol Irzykowski.

ZDARZENIA I LUDZIE

FORTEL AMANULLAHA

Film afgański rozwija się z błyskawiczną szybkością. Scenarjusz jest bardzo zajmujący, treść wielce urozmaicona. Widz, jak to mawiają programy kinowe, trzymany jest w stałem napięciu i z trudem może połapać się w zmiennych kolejach losów bohaterów tragifarsy o bajecznym kolorycie wschodnim.

Z mgławicy, którą wypadki afgańskie otoczyły doniesienia prasowe, zaczyna się jednak powoli wyłaniać prawda o Trzech **Królach** *Afganistanu i o istocie walk w tym kraju. Łzy, przelane przez rozczulonych reformatorów Wschodu nad losem króla Amanulla'h, okazały się przedwczesne. Amanullah, rzekomo strącony z tronu i wygnany, jak się okazuje, sam zainscenizował swoją abdykację.*

Sprytny władca, kiedy spostrzegł, że Kabul, stolica jego królestwa, poważnie jest zagrożona przez powstańców, zrzekł się tronu na rzecz swego brata Inyatullah'a w tym celu, aby zmylić ślady i wyprowadzić w pole powstańców. Amanullah chciał uciec z Kabulu do Kandaharu, bliżej granicy indyjskiej. Jako król, ujść nie mógł, boby go po drodze zamordowano. Jako nieszczęśliwy wygnaniec, uchodził niby to zagranicę, żegnany współczuciem przyjaciół i radością zwycięzców.

Amanullah zostawił w Kabulu Inayatullaha, brata swego, któremu wcale nie było śpieszno do korony. Szło o zamydlenie oczu prostolinijnemu wodzowi powstańców, byłemu woziwodzie Bacza - i - Saka. Woziwoda dał się oszukać raz jeden, kiedy wypuścił z rąk Amanullaha i raz drugi, kiedy pozwolił wylecieć aeroplanem trzydniowemu królowi Inayatullahowi. Upojony władzą, zajęty zmianą pospolitego nazwiska Bacza-i Saka na piękny tytuł monarszy Habibullaha, nie zorjentował się, że dwaj bracia królewscy, „wygnańcy“ z Kabulu, wzieli się bardzo energicznie do organizowania kontrataku z Kandaharu, położonego w najgęściej zaludnionej i najbogatszej dzielnicy kraju. Wszystkie aeroplany afgańskie, w liczbie 17, wyleciały z Kabulu do Kandaharu.

W taki to sposób Amanullah „wykiwał“ Habibullaha. Walka tedy trwać będzie nadal. Wątpić należy, czy król - woziwoda, pionek wstecznictwa i kleru afgańskiego, wytrzyma nowe ataki Amanullaha.

Zanosi się na powrót na tron byłego władcy - reformatora, tym razem wspartego już przez wierne szczepy południa. Afganistan nie uniknie losu swoich sąsiadów — Persii i Turcii: wejdzie w okres półoświeconego absolutyzmu politycznego, odpowiednika okresu gospodarczego wczesnego kapitalizmu, w który wkracza Azja Przednia. Turcja i Persja są nieco nowocześniejsze od Afganistanu, „reformy“ poszły tam gładziej i szybciej. Afganistan jeszcze musi przechodzić przez powstania i zmiany królów.

A przytem proces ten jest w Afganistanie o tyle bardziej złożony, że wpływy i interesy obce oddziaływują na bieg wypadków bardzo silnie w kraju tym, dzielącym dwie wielkie potęgi światowe, Rosję Sowiecką i Imperjum Brytyjskie.

J. S.

PROJEKT OBNIŻENIA CENY PASZPORTOW

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji Skarbowej **przyjęto** następujący wniosek Klubu Niemieckiego:

1) Na wyjazd zagranicę każdy obywatel winien mieć paszport, wydany przez odnośną władzę polityczną. **Paszporty te są ważne na 2 lata** i bez ograniczenia ilości wyjazdów.

2) Normalna opłata paszportowa wynosi 10 fr. szw. — 17 zł. 20 gr.

3) Paszporty dyplomatyczne wolne są od opłaty.

4) Paszporty i zaświadczenia dla robotników, emigrantów i osób udających się zagranicę w celu zarobku, nadto dla osób, które przedstawią świadectwo niezamożności — są wolne od opłaty.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1929 r.

ZAWIESZENIE ZAJĘĆ SZKOLNYCH Z POWODU GRYPY

Z powodu małej frekwencji uczniów w szeregu klas szkół powszechnych, wynikłej z powodu epidemji grypy, w obrębie kuratorjów **warszawskiego, łódzkiego, wołyńskiego i nowogrodzkiego zajęcia szkolne zostały zawieszone, aż** do czasu wygaśnięcia epidemji w miejscowościach, w których mieszczą się szkoły.

DEBATA NAD POLITYKĄ ZAGRANICZNĄ RZECZYPOSPOLITEJ

OBRADY WCZORAJSZEJ KOMISJI ZAGRANICZNEJ SEJMU

Pracom wczorajszym Komisji Zagranicznej przewodniczył tow. **M. Niedziałkowski.** Obecny był minister **A. Zaleski.**

Pierwszy przemawiał p. **Lewicki,** prezes Klubu Ukraińskiego.

SPRAWA UKRAIŃSKA

P. **Lewicki** atakuje ostro ministra **Zaleskiego** za jego wywiad, udzielony w prasie o stosunku Rządu do Ukraińców. Położenie Ukraińców jest w Polsce niezmiernie ciężkie; szkolnictwo jest rozbite; wypadki listopadowe we Lwowie wywołane zostały przez nacjonalistycznych studentów polskich; ostatnio policja skonfiskowała tekst petycji Ukraińców do Ligi Narodów. Ukraińcy walczą w obronie swoich praw narodowych.

MOWA P. WALEWSKIEGO

P. **Walewski,** drugi z kolei mówca B. B., poświęcił swoje przemówienie sprawie stosunków polsko - niemieckich. Krytykuje politykę socjalnych demokratów niemieckich w okresie przedwojennym w stosunku do PPS zaboru pruskiego, w okresie „sprawy pancernika“ i—ostatnio — z powodu memorjału gen. **Groenera.** Opinja polska chce porozumienia z Niemcami, ale nie widzi tej samej chęci ze strony społeczeństwa niemieckiego.

Następnie przemawiał tow. **Niedziałkowski.**

MOWA TOW. MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

Polityka zagraniczna danego Państwa bywa z reguły trwalszą, niż jego stosunki polityczne wewnętrzne, niż jego Rządy i systemy rządzenia; polityka zagraniczna wynika z potrzeb, interesów i dążeń o „dziejowym“ — powiedzmy — charakterze. Dlatego Socjalizm traktuje zawsze i wszędzie inaczej zagadnienia polityki zagranicznej nawet wtedy, kiedy znajduje się w opozycji, chociażby bardzo ostrej, do Rządu, jako całości.

Polska polityka zagraniczna **musi** zmierzać — w każdych warunkach — do **utrwalenia pokoju.** Oświadczenie p. ministra **Zaleskiego** wypowiada zupełnie wyraźnie pragnienie prowadzenia nadal polityki ściśle pokojowej. To akceptujemy. Ale polityka zagraniczna pozostaje jednak w związku z sytuacją wewnętrzną. Polska jest poza nawiasem demokracji europejskiej. Dzisiaj cała Europa oczekuje wyniku wyborów angielskich, które nadejdą niedługo. O ile te wybory przesuną punkt ciężkości „na lewo“, co jest bardzo prawdopodobne, w takim razie polskie położenie międzynarodowe — przy obecnym systemie rządzenia — stanie się niezmiernie trudne. Propaganda zagraniczna Polski jest dzisiaj zdana — z natury rzeczy — na dyplomację wyłącznie. Bezpośredniego kontaktu wzajemnego kół politycznych różnych społeczeństw z kołami politycznemi społeczeństwa polskiego niema.

Ogólne położenie międzynarodowe uważam za bardzo trudne i niepewne. Rozmach pracy w kierunku utrwalenia pokoju skończył się w roku 1924 po upadku — z pewnością przejściowym — Protokułu Genewskiego. Polityki zagraniczne różnych państw pracują „paljatywami“; tym większe znaczenie posiada **kontrola parlamentarna** nad działalnością Ministerjów Spraw Zagranicznych.

P. pos. **Walewski** poświęcił dużo energji i dużo czasu krytyce socjalnej demokracji niemieckiej. Ja sądzę, że ktoś, kto chce zrozumieć czyjąś sytuację i politykę, — powinien postawić się — o ile to możliwe — w jego właśnie sytuacji. Inaczej niepodobna wyrobić w sobie rzeczowej oceny. Dla socjalnych demokratów niemieckich sprawa stała nie tak: „czy ja — socjalista niemiecki — chcę budować pancernik?“, ale zgoła odmiennie: „czy ja — socjalista niemiecki — chcę rozbić koalicję o sprawę pancernika w takiej, a takiej politycznej sytuacji?“ Socjalni demokraci niemieccy postanowili uratować koalicję; taka była ich ocena **ich** potrzeb społecznych i politycznych. Nie wynika stąd żaden zarzut w stosunku do **szczerości** stanowiska pokojowego Socjalizmu niemieckiego.

My — socjaliści polscy — nie podzielamy poglądu dużego odłamu demokracji niemieckiej co do t. zw. pokojowej rewizji granic. Wierzymy jednak w możliwość porozumienia na wszystkich innych terenach, a to już wystarczy dla zbliżania się wzajemnego Polski i Niemiec, dla zmniejszenia „płaszczyzny tarcia“.

P. pos. **Nauman** skarżył się tutaj na los mniejszości niemieckiej w Polsce. Bardzo często stajemy po stronie mniejszości niemieckiej w wielu sprawach. Chciałbym jednak, by zdawano sobie sprawę, że wiele przyczyn nieufności i niecheci polsko-niemieckiej tkwi w przeszłości: w dawnej polityce monarchii pruskiej, w postępowaniu niemieckich władz okupacyjnych w b. Kongresówce podczas wojny. To też trzeba zrozumieć. Odnosimy się z całym szacunkiem do niemieckiej reprezentacji parlamentarnej w Sejmie polskim; chcę wszakże podkreślić, że p. **Nauman** reprezentuje tylko jeden odłam społeczeństwa niemieckiego w Polsce: **odłam mieszczański.** Ale obok tego istnieje odłam drugi — **robotniczo - socjalistyczny.** Ta druga reprezentacja jest nam nieskończenie bliższa. Potrafiliśmy stworzyć warunki **współpracy szczerej i uczciwej** z socjalistami niemieckimi w Polsce. Taka współpraca — to droga jedyna do rozwiązania zagadnienia mniejszości niemieckiej w Polsce.

Nawiązanie rokowań ze związkiem Republik Sowieckich w sprawie „wschodniego“ Paktu Kelloga witamy z zadowoleniem. Dobrze bardzo się stało, że rokowania polsko sowieckie nie będą wyrywane z całości zagadnień Europy Wschodniej.

Tu muszę podnieść, że sprawa **narodowościowa pozostaje w najściślejszym związku** z naszą polityką zagraniczną. Istotne, ostateczne uregulowanie stosunków między Polską a Rosją, wymaga ostatecznego rozwiązania sprawy ukraińskiej i białoruskiej. Nie wierzę w teorję p. St. **Grabskiego,** jakoby ruch narodowy ukraiński był czymś „sztucznym“. Polska **musi** znaleźć demokratyczne rozwiązanie sprawy ukraińskiej i białoruskiej w granicach Rzeczypospolitej.

KLUB ŻYDOWSKI

Ostatni mówił p. **Reich** (Klub Żyd.).

Pos. **Reich** wyraził solidarność z ogólną linją polityczną p. min. **Zaleskiego.** Podkreślił szereg braków w polityce żydowskiej; radził nie przesadzać znaczenia memorjału gen. **Groenera.**

Po mowie p. **Reicha** tow. **Niedziałkowski** odroczył dalsze obrady do środy przyszłego tygodnia.

CZY ODRZUCENIE PODWYŻKI TRAMWAJOWEJ JEST SZKODĄ DLA MIASTA?

Jak już donosiliśmy, **Magistrat wystosował do Rady miejskiej pismo,** w którem na zasadzie art. **62 dekretu** o samorządzie, domaga się zreasumowania uchwały Rady miejskiej, odrzucającej podwyżkę cen biletów tramwajowych, **jako szkodliwej dla miasta.** Pan prezydent Słomiński nie wysunął tej sprawy oficjalnie osobiście, **lecz zasłonił się całym Magistratem,** w łonie którego jednak **nie ma jednomyślnej zgody** na takie załatwienie sprawy.

Pismo Magistratu zawiera motywację bardzo **długą i zawiłą,** z której wynika, iż obniżenie budżetu o **11.500.000 zł.** po stronie dochodów, zmusi zarząd miasta do poniechania inwestycji w **najbardziej ważnych działach gospadarki miejskiej.** Dlaczego w najważniejszych — nie wiemy! Wygląda to na **złośliwą zemstę Magistratu na Radzie,** która ośmieliła się odrzucić przedłożenie obecnych władców ratusza.

Pismo Magistratu potwierdziło obecnie zupełnie jawnie fakt **dotąd wstydliwie zaprzeczany,** iż z podwyżki tylko **2.000.000 zł. miały iść na inwestycje tramwajowe,** reszta zaś — 9 miljonów zł.—na załatanie **dziury w budżecie!**

Jest rzeczą jasną, że gdyby Magistrat miał odwagę i ochotę **sięgnąć do kieszeni kamieniczników i właścicieli placów, owe 11 miljonów zł. znalazłoby się,** co zaś do tramwajów, odrzucenie podwyżki w **niczem nie umniejszy możności przeprowadzenia inwestycyj tramwajowych,** bowiem jest publiczną tajemnicą, iż tramwaje w **roku budżetowym 1929-30 dadzą zysk znacznie większy od preliminowanego.**

P. Słomiński ma na dzisiejszem posiedzeniu Rady osobiście odczytać pismo Magistratu.

Nie ulega wątpliwości, że pismo to **powędruje do komisji regulaminowo-prawnej,** która rozstrzygnie liczne **wątpliwości prawne,** jakie się nasuwają.

Faktem jest, że to, co Magistrat uważa za **„szkodliwe dla interesów miasta“, nie jest dla miasta szkodliwe, „miasto“** bowiem, to żywi obywatele, a nie Magistrat i jego reakcyjna linja gospodarcza.

Według krążących pogłosek, Magistrat liczy, że, o ile dojdzie do głosowania w Radzie, — uzyska reasumcję i **ostatecznie podwyżkę cen biletów. Mówią, że** BBS **wyjdzie z sali, lub zdekompletuje się, by ułatwić sytuację swym prawicowym przyjaciołom,** nie byłaby to pierwsza fałszywa gra BBS-u.

W takim razie ludność miałaby podwyżkę cen biletów do zawdzięczenia jaworowszczykom.

BUDŻET W SENACIE

Wczoraj przystąpiła do obrad nad budżetem na r. 1929-30 senacka komisja Skarbowo - Budżetowa pod przewodnictwem wicemarszałka senatu **Gliwica** w obecności Premjera **Bartla.**

Sen. **Dąbski** zreferował preliminarz budżetowy prezydjum Rady Ministrów, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której zabierała głos sen. tow. **Kłuszyńska,** podnosząc, iż cała dyskusja budżetowa będzie nierzeczowa i bezcelowa, jeżeli Rząd nadal będzie przekraczać budżety o setki miljonów zł. Sejm i Senat muszą otrzymać zapewnienie Rządu, że precedensy lat poprzednich w roku 1929-30 nie powtórzą się.

Na posiedzeniu popołudniowem omawiano budżet Min. Rob. Publ., przyczem tow. **Kłuszyńska** ponownie zabrała głos, podnosząc sprawę uregulowania komunikacji autobusowej i asekuracji pasażerów od nieszczęśliwych wypadków. Ponadto mówczyni interpelowała przedstawicieli Rządu w sprawie przerwania robót przy budowie portu w Radziwiu pod Płockiem.

Przedstawiciel Rządu był również faktem tym zaskoczony, ponieważ — jak mu wiadomo — fundusze na tę budowę nie zostały wyczerpane.

Na dzisiejsze posiedzenie Komisji zażądano przybycia Min. **Moraczewskiego** dla wysłuchania wyjaśnień.

KRONIKA POLITYCZNA

NARADA U MARSZAŁKA SEJMU.

Wczoraj w południe odbyło się pod przewodnictwem Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego posiedzenie przewodniczących wszystkich klubów sejmowych. W posiedzeniu tem wzięli udział prof. **Rybarski** (Kl. Nar.), p. **Chaciński** (Ch. D.), p. **Dębski** (Piast), p. **Byrka** (B. B.), p. **Polakiewicz** (B. B.), tow. **Żuławski,** p. Smulikowski (B. B. S.), p. **Lewicki** (Kl. Ukr.), p. **Woźnicki** (Wyzwol.), p. **Wygodzki** (Koło Żyd.) i inni. Tematem obrad była sprawa omówienia szczegółów technicznych drugiego i trzeciego czytania budżetu na plenum.

PRACA NAD BUDŻETEM NA PEŁNYM SEJMIE.

Ustalony został czas potrzebny na przeprowadzenie dyskusji nad budżetem na plenum Sejmu na 81 godzin. Licząc po 8 godzin dziennie, dyskusja ta potrwa 10 dni, a zatem, rozpocząwszy się 28 b. m., skończy się 8 lutego.

Z. P. P. S. przydzielono na przemówienia naszych towarzyszów przy wszystkich budżetach 5 godz. 18 min.

BYŁY MINISTER ROMOCKI MA WYJAŚNIĆ.

W związku z podniesionemi przez posła **Kapelińskiego** (Wyzwol.) zarzutami, jakoby b. Minister Komunikacji inż. Romocki należał do sp. akc. **Tor,** która wykonywała roboty budowlane dla kolei, wicemin. **Grodyński** stosownie do oświadczenia, złożonego na Komisji zakomunikował treść dyskusji Premjerowi **Bartlowi.**

Premjer **Bartel** zażądał od inż. Romockiego wyjaśnień.

Z RZĄDU.

Premier Bartel przyjął wczoraj rano posła jugosłowiańskiego, p. Milankowicza, a następnie udał się na posiedzenie senackiej komisji budżetowej. Popołudniu konferował kolejno z ministrami **Jurkiewiczem, Carem i Moraczewskim,** a wieczorem pożegnał na dworcu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, który udał się do Zakopanego.

PAŃSTWOWA RADA SAMORZĄDOWA.

W dniu 25 b. m. odbędzie się w min. spraw wewn. plenarne posiedzenie Państwowej Rady Samorządowej. Między innemi rozpatrywana będzie sprawa uzgodnienia granic powiatów administracyjnych z samorządowemi, sprawa finansów komunalnych, kosztów leczenia itd.

CHOROBA MIN. KUHNA.

Minister komunikacji, inż. A. Kuhn, wskutek przeziębienia przez kilka dni nie może opuszczać mieszkania. Zastępuje go we wszystkich czynnościach urzędowych podsekretarz stanu w min. komunikacji, inż. Witold Czapski.

PRZEGLĄD PRASY

Dyskusja konstytucyjna.

Dyskusja sejmowa nad wnioskiem przystąpienia do zmian konstytucyjnych odbija się dotychczas słabem i jakby melancholijnem echem w prasie. **„Kurjer Warszawski“** ma bardzo łatwe i wdzięczne zadanie, gdy z mowy pos. Makowskiego wyłuskuje całą jej nicość. Apel do „współpracy całego parlamentu“, hasło „dobra państwowego“ itd. bez określenia, czego właściwie chce obóz rządowy i do jakich zmian konkretnie dąży—jest tylko „kłopotliwą frazeologją“.

Tymczasem urzędowy chwalca tej frazeologji, **„Głos Prawdy“,** przeciwstawia ją „poezji programów“ politycznych i w słowach, pustką nadętych, zaprawionych najtandetniejszą, bo gazeciarską, „poezją“, wynosi bezprogramowość 1-ki do godności „sumienia państwowego“.

Ale oto sprawozdawca sejmowy również sanacyjnego **„Kurjera Porannego“,** znudzony „perłami wymowy“ (p. Makowskiego?), stwierdza, że omal nie zasnął i krytykuje tym razem nie programy partyjne, lecz „górne wzloty filozofji i popisy znajomości prawa konstytucyjnego“ (p. Makowskiego?).

Dokoła Rządu i Sejmu.

„Naprzód“ krakowski w dwuch artykułach zajmuje się najświeższym „ruchem w interesie“ politycznym. Powołując się na artykuł pokątnego pisma sanacyjnego, wychodzącego w Poznaniu, „Naprzód“ sygnalizuje możliwość zmian w Rządzie, jako przejście do nowej „fazy“ w stosunkach Rządu do Sejmu, to znaczy: dalszego uszczuplenia praw Sejmu. „Naprzód“ podkreśla nienormalność naszego życia politycznego: zmiany w Rządzie następują bez wiedzy i woli Sejmu; konferencja na Zamku, udział ministra wojny w Radzie Ministrów—urastają do rozmiarów sensacyj: sprzeciw Rządu wobec skreślenia w budżecie wojskowym, uprawniony w warunkach normalnych, służy do tworzenia pogłosek o wyciąganiu „konsekwencji“ przeciw Sejmowi. „Daleko nam do Europy — kończy „Naprzód“. — Prawda, w Europie jest obecnie osiem dyktatur, a wśród nich — wedle wielkiego dziennika wiedeńskiego — figuruje także Polska“.

Poczwarki subwencjonowanej prasy.

„Nasz Przegląd“ zwraca słusznie uwagę na bankructwo rządowej polityki „prasowej“, polegającej na tem, że tworzy się i utrzymuje sztucznie przy życiu różne efemerydy prasowe, które nietylko nie zabijają prasy niezależnej, lecz przyczyniają się raczej do jej ulepszenia i rozwoju, a same przynoszą Rządowi raczej szkodę. Organ żydowski m. in. przytacza przykład z „Głosem Prawdy“—pisaliśmy o tem także w „Robotniku“ — który nie zamieścił drugiej noty sowieckiej i radził Rządowi pominąć ją milczeniem, a gdy Rząd nie „usłuchał“ tej zbawiennej rady, wycofał się ze swego „stanowiska“ i pochwalił taktykę Rządu.

Dzienniki rządowe krzyżują więc politykę Rządu, który je podtrzymuje i finansuje. Istne dziwo! B.

SPROSTOWANIE. We wtorkowym „Przeglądzie Prasy“ przez pomyłkę drukarską podano wzmiankę o artykule tow. Hankiewicza, że ukazał się w „Dzienniku Lwowskim“, zamiast w bratnim „Dzienniku Ludowym“.

NIE REDUKCJA POWODEM SAMOBÓJSTWA

Jedna z agencyj dziennikarskich rozesłała do prasy wiadomość o samobójstwie urzędnika Kasy Chorych Bronisława Lubeckiego, popełnionem jakoby z powodu redukcji.

Z zupełnie wiarogodnego źródła dowiadujemy się, iż samobójstwo to nie popełnione zostało na tle grożącej jakoby Lubeckiemu redukcji i że przyczyny tego rozpaczliwego kroku musiały być inne.

PRZED EMIGRACJĄ SEZONOWĄ DO NIEMIEC

W najbliższym czasie rozpocznie się emigracja sezonowa robotników rolnych do Niemiec. Min. Spraw Wewn., w porozumieniu z Min. Pracy, Spraw Wojsk. i Skarbu wydało cały szereg zarządzeń, dotyczących rejestracji zbiorowej kandydatów do wyjazdu i rekrutacji na terenie powiatów, które będą oznaczone. Rejestracja ma być dokonana jeszcze w ciągu stycznia. Do rekrutacji przybędzie przedstawiciel Niemieckiej Centrali Robotniczej, który w porozumieniu z Państwowymi Urzędami Pośrednictwa Pracy dokona przeglądu zarejestrowanych osób. (Press).

GROŹNY STAN ZDROWIA WICEPREZ. BOGUCKIEGO

Stan zdrowia wiceprez. dr. **Boguckiego,** po przejściowem polepszeniu, pogorszył się tak dalece, iż z godziny na godzinę należy obawiać się katastrofy.

Co słychać na świecie

KRONIKA TELEGRAFICZNA

RADJO NA WYSPIE TRĘDOWATYCH.

Na Oceanie Spokojnym jest wyspa, na której spędzenie życia zdawałoby się być rozkosznem i wymarzonem, lecz o dziwo, podróżni omijają tę wyspę. Jest to wyspa Molokai, nazywana wyspą Trędowatych. Jest ona zamieszkała przez kilkuset nieuleczalnych nieszczęśliwców Samoańczyków, Indjan i Chińczyków, zupełnie odciętych od świata, którzy tu spędzają jednostajne i beznadziejnie smutne życie. Od kilku miesięcy pustka ta jest mniej przykrą na wyspie Trędowatych. Godziny, płynące dotąd monotonnie i jednostajnie, są obecnie mniej smutne, a nawet są i bardzo wesołe — dzięki radjo. Znaleźli się ludzie, którzy pomyśleli o tych wiecznych skazańcach; otworzono listę składek i w ciągu kilku dni zebrano przeszło 8000 franków. Za tę sumę kupiono wspaniały aparat radjowy, który wysłano na tę wyspę skazańców. Odtąd trędowaci mogą z łatwością „łapać" wszystkie audycje z Nowej Zelandji i Australii. Obecnie czują się mniej osamotnieni i dochodzą ich wiadomości ze świata. Ów aparat nazwano „Głosem z oddali".

ŻNIWO GRYPY W NORWEGJI.

Według doniesień z Oslo, epidemja grypy rozszerza się w całej Norwegji w zastraszający sposób. W ostatnim tygodniu zanotowano w Oslo 1200 wypadków. Liczą się, że liczba zachorowań w bieżącym tygodniu znacznie wzrośnie.

CZŁOWIEK. WŁADAJACY 79 JEZYKAMI.

Jest nim, według pism niemieckich, niejaki Teodor Schultheiss, nauczyciel gimnazjalny z Berlina, który włada podobno zupełnie biegle wszystkiemi językami europejskiemi, kilkoma azjatyckiemi i kilkoma afrykańskiemi. Gdy do ogrodu zoologicznego w Berlinie przybyła trupa Trypolitańczyków, porozumiewających się między sobą mieszaniną kilkunastu narzeczy, Schultheis przez dwa dni przysłuchiwał się ich rozmowom, poczem zaczął z nimi zupełnie swobodnie gawędzić.

POŻAR W KONSTANTYNOPOLU.

Z Angory donoszą: Pożar w dzielnicy Konstantynopola, Tatavla, rozszerzał się głównie z powodu braku wody oraz wyjątkowo silnego wiatru. Prefektura oraz towarzystwo Czerwonego Krzyża podjęły szereg zarządzeń, mających na celu przyjście z pomocą ofiarom katastrofy. Straty towarzystw ubezpieczeń obliczają na 100 tys. funtów, ogólne jednak straty, jak również liczba domów strawionych przez pożar nie zostały określone.

Ukazał się 1 — styczniowy — numer

„ROBOTNICZEGO PRZEGLĄDU GOSPODARCZEGO".

Na treść numeru składają się artykuły: **A. Zdanowskiego** — Ostatni rok walk ruchu zawodowego; **M. Nowickiego** — Podatek gruntowy i projekty jego zreformowania. **H. Piżyc** — Emigracja polska do Argentyny; **W. Trzciński** — Podział ludności Polski według dochodów.

Dział przeglądów, rozszerzony o nowe rubryki przeglądu ustawodawstwa społecznego w Polsce i ruchu emigracyjnego, przynosi zwykłą obfitą kronikę życia gospodarczego, ruchu zawodowego, bezrobocia i innych.

Cena zeszytu, zawierającego 32 + IV kolumny druku, wynosi 1 zł. Prenumerata kwartalna zł. 3. Do nabycia w „Księgarni Robotniczej", Warecka 9 i w administracji Czerwonego Krzyża 20 p. 58.

ZAPOMOGI

DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Wypłaty zapomóg z doraźnej akcji państwowej pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym, zamieszkałym na terenie Ziemskiego Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Warszawie, będą uskuteczniane **w dniach 25 i 31.I. 1929 r. (w godzinach od 11-ej do 1-ej)** w siedzibie Ziemskiego P. U. P. P. w Warszawie, ul. Grzybowska 45, a zamieszkałym na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Żyrardowie w dn. 29.I.1929 r. o godzinie 12-ej w siedzibie Państw. Urzędu Pośredn. Pracy w Żyrardowie.

ULGI PRZEWOZOWE

DLA WYSTAWCÓW NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

Agencja Press dowiaduje się, że Min. Komunikacji postanowiło wprowadzić wyjątkową taryfę na przewóz towarów wysyłanych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu i z powrotem. Ulga w wysokości 50 proc. taryfy normalnej stosowana będzie do 3 miesięcy po zamknięciu wystawy na towary adresowane do Komitetu wystawy.

REKORDOWA

PRODUKCJA SAMOCHODÓW

Alfred P. Sloan, prezes General Motors Corporation, przewiduje, że produkcja samochodowa w roku 1929 będzie rozwijała się tak pomyślnie, że globalna cyfra produkcji będzie rekordowa.

Normalna tendencja rynkowa wymaga zwiększenia produkcji ze względu na wzrost popytu na wewnętrznym rynku amerykańskim oraz wskutek wzrostu zapotrzebowań rynków zamorskich.

Ogólna produkcja amerykańskiego przemysłu samochodowego obliczana jest na przeszło 5,000,000 wozów.

Szczególnie obiecująco przedstawia się wzrost produkcji samochodów użytkowych— głównie ciężarówek, tak że rok bieżący będzie najbardziej pomyślny dla tej dziedziny przemysłu samochodowego.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W związku z artykułem, wydrukowanym w Nr. 350 „Robotnika" z dnia 13.XII 1928 r. p. t. *„Wybryki policji"*, proszę o umieszczenie, na mocy art. 30 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowem z dnia 10.V 1927 r. (Dz. Ust. Nr. 45, poz. 398), w najbliższym numerze następującego sprostowania:

„Prawdą jest, że w dniu 6 i 7 grudnia 1928 roku do lokalu Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Słupcach wszedł służbowo st. posterunkowy Glapa, nieprawdą natomiast jest, że wymieniony był w stanie pijanym i zachowywał się nieprzyzwoicie.

Prawdą jest, że st. post. Glapa, wszedłszy do powyższego lokalu z powodu krzyku i hałasu osób, bawiących się tam, zwrócił się do nich w grzecznej formie o uspokojenie się— nieprawdą natomiast jest, że pod adresem bawiących się sypał wyrazy, nie nadające się do powtórzenia. St. posterunkowy Glapa zwrócił uwagę obecnych w lokalu, że w razie powtórzenia się hałasów, sporządzi na winnych protokuł. Nieprawdą również jest, że bawiący się wyprosili dwukrotnie z lokalu tego st. post. Glapę, natomiast prawdą jest, że wymieniony, po dokonaniu czynności służbowych, sam lokal opuścił.

Komendant wojewódzki P. P.
Złotowski, nadkomisarz.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

DOLINA

ZWYCIĘSKA AKCJA STRAJKOWA ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH

Ogłoszenie stanu wyjątkowego w Perehińsku

Donosiliśmy już o rozpoczęciu akcji cennikowej robotników drzewnych. Pierwsze rokowania rozbiły się: minimalne żądania robotników, walczących o zastosowanie praw robotniczych, nie zostały uwzględnione. **Tysiączne rzesze robotnicze przystąpiły do strajku, który trwał dwa tygodnie.** Rokowania, podejmowane przez Starostwo i Inspektorat pracy, nie odniosły skutku; robotnicy zredukowali minimalne żądania podwyżki płac do 15%; firma ofiarowała 5%.

Strajk przeprowadzono spokojnie; nad porządkiem czuwała milicja strajkowa. Wszyscy robotnicy, mimo przeciągania się strajku, wstrzymywali się solidarnie od pracy.

Solidarność robotnicza, spokojny przebieg strajku — wyprowadzały z równowagi firmę, to też oskarżono przed władzami Związek robotników drzewnych, że prowadzi się strajk dla „celów politycznych". Za podszeptem firmy sfabrykowano bajkę o „akcji politycznej" i władze ogłosiły **stan wyjątkowy w Perehińsku.**

W posiadaniu naszem znajduje się „przepustka", wydana naturalnie tylko „wybranym", a zezwalająca na przebywanie poza miejscem zamieszkania w rejonie gminy Perehińska w czasie od godziny 19-ej do 6-ej.

Strajkujący mieli pozostawać w domu do godz. 6-ej rano, a tymczasem firma mogła przewozić kolejką łamistrajków. Sprowadzono olbrzymią ilość policjantów, przygotowano kwatery dla ułanów i piechoty. **Zmobilizowano policje i wojsko przeciwko robotnikom, walczącym o wprowadzenie w życie ustawy o 8-mio godzinnym dniu pracy, o urlopach, o małą podwyżkę 15%. Aresztowano niewinnych, którzy spokojnie, jak zwykle, powracali do domu.**

Robotnicy z Perehińska nie zrazili się żadną przeszkodą i szykanami; mieli do wyboru: powrót do pracy na dawnych warunkach, lub też prowadzenie akcji do końca. Żadne zarządzenie nie złamało solidarności strajkujących. **I Solidarność robotnicza zwyciężyła! Doprowadzono do zawarcia umowy, na podstawie której robotnicy otrzymali 10% podwyżki. Inne żądania robotników, a mianowicie: budowy baraków, ulepszenia dostawy żywności, dostarczenia krytych wozów dla dojeżdżających do pracy kolejkami firmy, wypłaty zarobków co 14 dni, prawa spoczynku w niedziele (i o to musieli w 1929 r. strajkować!)** itd. — zostały przez firmę przyjęte.

Akcję cennikową przeprowadzał **Związek robotników drzewnych w Perehińsku** i **Rada Związków Zawodowych w Dolinie.**

Po podpisaniu umowy, występujący z ramienia Rady Związków Zawodowych, tow. **Ł. Kulczycki,** odbył wiec w **Perehińsku.** Sala nie mogła pomieścić przybyłych. Podczas długiego przemówienia tow. **Kulczyckiego** — nawet ci, którzy z braku miejsca stali na dworze — podczas zawieruchy śnieżnej, przez cały czas wytrwali na miejscu, poczem wszyscy zebrani **jednomyślnie przyjęli podpisaną umowę i wyrazili delegatowi Rady Związków podziękowanie za trudy i starania o zwycięskie zakończenie akcji.**

Musimy stwierdzić, że odpowiedzialność za akcję strajkową ponosi wyłącznie firma, która odrazu mogła uwzględnić minimalne żądania robotników. Na konferencjach wykazaliśmy, że w czasie kiedy cena drzewa wzrosła o 100% i więcej, również ceny żywności i innych przedmiotów codziennego użytku podniosły się, a zarobki robotników lasowych nie wzrosły ani o jeden procent. W tych warunkach żądanie 15% podwyżki było żądaniem minimalnem. Firma podjęła walkę dlatego, że nie chciała mieć do czynienia z organizacją robotniczą. Pracodawcy drzewni muszą zapomnieć o czasach, kiedy robotnik drzewny nie znał organizacji; czasy te należą do przeszłości i nigdy nie powrócą. Walka pracodawców z organizacjami robotniczemi, walka o wpływy w instytucjach robotniczych itd. musi się spotkać z jaknajsurowszym oporem mas. Raz jeszcze apelujemy do dyrektorów firm, aby unikali walki bezcelowej, która firmom tylko szkody przynosi. Raz uświadomiony robotnik nie cofnie się z wytkniętej drogi!

Akcja cennikowa w Perehińsku, przeprowadzona w najtrudniejszych warunkach i zakończona zwycięsko, jest zwycięstwem robotników drzewnych całego Podkarpacia. Pierwsza akcja robotników lasowych wykazała, że klasa robotnicza wiele zdziałać może solidarnością.

KŁODAWA

PRZED WYBORAMI DO RADY MIEJSKIEJ

27 stycznia b. r. mają się tu odbyć wybory do Rady Miejskiej. Zgłoszono 3 listy: Nr. 2 — Ch. D., Nr. 3 — **P. P. S.,** oraz trzecią listę żydowską. Bebe ani śladu.

W dotychczasowej Radzie Miejskiej, składającej się z 12 radnych, PPS. nie miała swego przedstawiciela.

Zainteresowanie wyborami jest duże. Dotychczasowa Rada Miejska i Magistrat są tu powszechnie znienawidzone.

20 b. m. odbył się wiec przedwyborczy PPS. pod gołem niebem. Na wiecu było przeszło 1000 osób. Przemawiał tow. J. Pryliński. **Jednogłośnie uchwalono, wśród oklasków, głosować na listę PPS.**

KATOWICE

PODWYŻKA DLA RZEMIEŚLNIKÓW I FACHOWCÓW W HUTACH METALOWYCH NA G. ŚLĄSKU

Komisja arbitrażowo - pojednawcza rozpatrywała spór rzemieślników i równowartościowych fachowców, objętych umową taryfową dla hut metalowych. Przyznano podwyżkę od 20 do 40 proc., która obowiązuje od 16 stycznia b. r. aż do czasu, kiedy zostanie zawarta nowa umowa taryfowa.

MYSŁOWICE

49 WYPADKÓW NA 1 KOPALNIĘ W CIĄGU MIESIĄCA

W grudniu wydarzyło się na kopalni mysłowickiej 49 nieszczęśliwych wypadków. Wszystkie te wypadki zaliczono do lżejszych; śmiertelnego wypadku, na szczęście, nie było.

BIELSK-BIAŁA

PRZECIWKO KRZYWDZĄCYM UCHWAŁOM OBWODOWEGO FUNDUSZU BEZROBOCIA

W związku z ostatniemi, niesłychanie krzywdzącemi ograniczeniami zasiłków dla bezrobotnych (pisaliśmy o tem w „Robotniku"), odbyło się przed kilku dniami w Domu robotniczym zgromadzenie bezrobotnych z okolicy **Bielska-Białej,** w liczbie około 600 osób. Po referacie sekretarza zawodowego tow. **Rosnera,** oraz ttow. **Mędrzaka i Lukasa,** wysłano delegację do starosty w Bielsku w sprawie zniesienia uchwały Funduszu bezrobocia co do wstrzymania zasiłków. P. starosta uznał wobec delegacji słuszność tego żądania i przyrzekł zwołać w tej sprawie nadzwyczajne posiedzenie Funduszu bezrobocia.

Jak „opiekunowie" bezrobotnych, t. j. urzędnicy miejscowego Funduszu bezrobocia, odnoszą się do tych nieszczęśliwych, świadczy następujące zajście:

Do kierownika Funduszu w Bielsku (nazwisko jest nam nieznane) przyszedł robotnik **Dziduch** z podaniem w sprawie wstrzymania mu zasiłku. P. kierownik wyjął z kieszeni 5 groszy i rzucił je na stół ze słowami: „Macie dziady"...

NOWE-SWIĘCIANY

POWITANIE NOWEGO ROKU PRZEZ GROMADKĘ TUROWĄ

W dniu 31.XII 1928 r. w pięknie udekorowanej sali Z. Z. K., według projektu tow. **Ostrowskiego,** kierownika sekcji sportowej miejscowego TUR-a — zebrała się młodzież TUR-owa, by wspólnie spotkać Nowy Rok. Towarzyszki: **Świtalska** i **Ostrowska** urządziły choinkę. O godz. 12 w nocy prezes tow. **Polakiewicz** wygłosił przemówienie, życząc zebranym towarzyszkom i towarzyszom owocnej pracy na przyszłość i wznosząc toast na cześć P. P. S., T. U. R. i Związków Zawodowych. Następnie przemówił tow. **Świtalski,** wzywając młodzież, by wiernie stała przy sztandarze P. P. S., tow. **Wieliczko,** sekretarz miejscowego T. U. R., odczytał piękny referat p. t. „Sprawiedliwość społeczna", którego zebrani wysłuchali z zapałem. Odśpiewano „Hymn Młodzieży Robotniczej", poczem przemawiali jeszcze: tow. **Naruszewicz** i litewski socjalista, tow. **Wierzchnicki.**

Po przemówieniach spożyto skromną kolację, przygotowaną przez miejscowe towarzyszki, oraz urządzono tańce, przy dźwiękach własnej amatorskiej orkiestry.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ WARSZAWY

ZAJŚCIA W FABRYCE METALOWEJ „STANREJ"

Robotnicy tygodniami nie otrzymują należności!

Fabryka przyborów elektrotechnicznych „Stanrej" przy ul. Narbuta 16 była we wtorek i środę terenem burzliwych zajść.

Dyrekcja tej fabryki stale zalega z wypłatą zarobków robotnikom. Nietylko, że zarobki są niższe od ustalonych stawek cennikowych, ale stale praktykowane jest zaleganie z wypłatą po 2 lub 3 tygodnie — i to w ten sposób, że robotnicy nie otrzymują nigdy nawet jednej tygodniówki w całości, ale drobnemi ratami.

Na kilkakrotnych konferencjach w Inspektoracie Pracy właściciel fabryki p. **Rejchman** zobowiązał się, że płacić będzie przynajmniej 3/4 tygodniówki w soboty, a resztę — we wtorki, przytem **— ostatnio przyrzekł na konferencji, w obecności sekretarza Okręgowego Zw. Metalowców, tow. Piątka, że do dn. 21 stycznia ureguluje bezwzględnie zaległe od 1 października 5 proc. różnicy do stawek, przewidzianych umową,** oraz, że w najbliższym czasie ureguluje całą należność za zaległe tygodnie.

W dn. 20 stycznia kierownik fabryczny oświadczył delegacji robotniczej, że **zaległe 5 proc. zostało wliczone do sumy, jaka ma być następnego dnia wypłacona robotnikom.**

Tymczasem dn. 21 stycznia robotnicy otrzymali tylko połowę zasadniczej tygodniówki, **ale bez zaległych 5 proc.** Dyrekcja przyrzekła resztę wypłacić we wtorek.

Ale nadszedł wtorek i sprawa nie została załatwiona; oświadczono robotnikom, że wogóle niema pieniędzy na wypłatę drugiej połowy tygodniówki, a o zaległych 5 proc. Dyrekcja nic nie wie, gdyż wypłata ich zależy od samego właściciela.

Robotnicy, rozgoryczeni do najwyższego stopnia tem ciągłem zwodzeniem ich przez Dyrekcję i niespełnianiem danych przyrzeczeń — oświadczyli, że nie wypuszczą dyrektorów z fabryki, póki sprawa ta nie zostanie załatwiona.

W odpowiedzi na to — dyrektorzy wezwali policję, która, nie pytając robotników o żadne wyjaśnienia — siłą ich usunęła.

Wczoraj rano delegacja fabryczna udała się do właściciela p. **Rejchmana, ale ten oświadczył przez woźnego, że delegację może przyjąć dopiero po południu,** a teraz... nie ma czasu!!

Ta odpowiedź wzburzyła jeszcze bardziej ogół robotniczy, który z zapartym tchem czekał na powrót delegacji z konferencji z p. Rejchmanem, chcąc dowiedzieć się, kiedy mogą liczyć na otrzymanie swoich skromnych należności. Rozgoryczeni do najwyższego stopnia robotnicy udali się tłumnie do poczekalni p. Rejchmana, domagając się udzielenia im definitywnej odpowiedzi.

P. Rejchman wyszedł wówczas na chwilę do robotników, ale oświadczył, że mówić będzie z delegacją w swoim gabinecie, o ile wszyscy inni usuną się z poczekalni. Ponieważ część robotników pozostała w poczekalni — fabrykant **wezwał znowu telefonicznie policję!!**

Policja otoczyła całą fabrykę. Przodownik, po porozumieniu się z p. Rejchmanem, oświadczył robotnikom, że za 15 minut dostaną drugą połowę tygodniówki, ale nie otrzymali oni żadnej odpowiedzi co do owych nieszczęsnych 5 proc.

Gdy następnie delegacja fabryczna została dopuszczona do p. Rejchmana — ten, po naradzie z pozostałymi dyrektorami — powtórzył swoją zgodę, co do natychmiastowej wypłaty reszty tygodniówki, lecz nie chciał powiedzieć nic konkretnego, kiedy ureguluje zaległe 5 proc., pomimo, że należność ta została już wliczona do tygodniówki.

W tym momencie stało się coś, najbardziej zasługującego na napiętnowanie!

W czasie, gdy delegaci spokojnie rozmawiali z właścicielem fabryki w jego gabinecie — zjawił się tam przodownik policji, oświadczając, że daje delegatom 5 minut do załatwienia sprawy, o ile zostaną dłużej — ma nakaz usunięcia ich siłą, a nawet — aresztowania!!!

Warto też zaznaczyć, że policja zapisywała nazwisko każdego robotnika, który „ośmielał" się odezwać.

Niewłaściwe zachowanie się policji, grożącej aresztowaniem robotników, którzy domagają się tylko spełnienia danych przez właściciela przyrzeczeń— i są doprowadzani do stanu największego rozgoryczenia ciągłem zwodzeniem ich przez Dyrekcję, — miało ten skutek, że 5 robotnic wycieńczonych i zdenerwowanych — zemdlało.

Zamiast należnej wypłaty — groźby policji!

PRZED WARSZAWSKĄ KONFERENCJĄ MIEDZYDZIELNICOWĄ P. P. S.

KONFERENCJA DZIELNICY MARYMONT-ŻOLIBÓRZ

W dniu wczorajszym odbyła się konferencja dzielnicy Żoliborz - Marymont. Konferencja została b. licznie obesłana przez członków dzielnicy. Zagajał tow. **Jurczak,** przewodniczył tow. **Zdanowski.** Sprawozdanie z działalności tymczasowego Komitetu Dzielnicy złożył tow. **Mieszkowski,** uzupełnił je sprawozdaniem kasowem tow. **St. Liszewski.** Po wyczerpującej i ożywionej dyskusji na wniosek tow. **Libkinda** sprawozdanie przez aklamację przyjęto do wiadomości.

Z kolei nastąpiły wybory do Komitetu Dzielnicowego; powołano go w składzie 9 członków i dwu zastępców. W skład nowowybranego Komitetu weszli ttow.: **Gonerko, Jurczak, St. Liszewski, Choroń, Gil, Mieszkowski, Kwiatkowski, Izdebski i Jankowski,** jako zastępców powołano ttow.: **Zdanowskiego i Sutkowskiego.**

Do Komisji Rewizyjnej wybrano ttow: **Dudę - Dziewierza, Draba i Frejlicha.**

Delegatów na Konferencję Warszawską powołano w osobach tow.: **Gonerki, Zdanowskiego, Mieszkowskiego i Jurczaka.**

Po uchwaleniu szeregu wniosków natury organizacyjnej, m. in. wniosku o konieczności zaprenumerowania przez wszystkich członków dzielnicy „Robotnika" i „Pobudki", Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" w nastroju bardzo podniosłym.

BEZPŁATNA SLIZGAWKA DLA ROBOTNIKOW

Z inicjatywy Warszawskiego Robotniczego Sportowego Komitetu Okręgowego została otwarta na boisku „Skry" (Okopowa 43 — 47) bezpłatna ślizgawka dla wszystkich członków robotniczych klubów sportowych Warszawy. Młodzież robotnicza może bezpłatnie korzystać ze ślizgawki codziennie od rana do późnej nocy. Wieczorem ślizgawka jest oświetlona specjalnemi lampami elektrycznemi.

Z ZYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

W niedzielę, dn. 27 stycznia r. b., o godz. 10 rano, w Domu Kolejarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20, w sali konferencyjnej (III piętro) zostanie otwarta Warszawska Konferencja Okręgowa. Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie i wybór prezydjum. 2) Powitania. 3) „Dom Letni" im. T. Jaszkowskiego. 4) Sprawozdanie polityczne — ref. poseł Norbert Barlicki. 5) Sprawozdanie organizacyjne — ref. ref. Edward Zawadzki, poseł Tomasz Arciszewski, Stanisława Woszczyńska. 6) Sprawozdanie z Rady Miejskiej m. Warszawy — ref. poseł Arciszewski. 7) Współpraca z klasowym ruchem zawodowym — ref. Antoni Wąsik. 8) Praca kulturalno - oświatowa — ref. Lucyna Woliniewska. 9) Kasa Chorych m. Warszawy — ref. Stanisław Garlicki. 10) Wybory Władz Okręgowych. 11) Wolne wnioski.

Tow. tow. delegaci zaopatrzą się w legitymacje w Sekretarjacie Egzekutywy, Warecka 7, w godzinach 6 — 8 wieczorem, w dniach czwartek, piątek i sobota bieżącego tygodnia. Tamże udziela się informacji, dotyczących Konferencji Okręgowej.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ.

W CZWARTEK, 24 b. m.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Długiej 19, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego.

Organizacja tramwajowa P. P. S. O godz. 5 m. 30 popoł. odbędzie się zebranie członków; referat wygłosi tow. red. **Murawski.**

Dzielnica Mokotów. O godz. 6 w lokalu Koła Zw. Zaw. Kolejarzy przy ul. Chocimskiej 23, odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicowego Mokotów. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

Dzielnica Wola. O godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Grzybowskiej 57, ogólne zebranie członków Dzielnicy.

Koło Tytoniowców. O godz. 3,30 odbędzie się zebranie członków Koła w lokalu przy ul. Przemyskiej 18.

Dzielnica Praska. O godz. 6,30 wiecz., w lokalu C.K.W., Warecka 7, zebranie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica N. Brudno. O godz. 6 wiecz., w lokalu przy ul. Żytomierskiej 9, odbędzie się zebranie członków Dzielnicy.

W PIĄTEK, 25 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz., w lokalu dzielnicy (ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się zebranie nowoobranego Komitetu dzielnicowego oraz delegacji na konferencję międzydzielnicową.

Obecność wszystkich członków Komitetu i delegacji konieczna.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 6 wiecz., w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S., Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Wydziału Organizacyjno - Agitacyjnego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S.

Odczyt. Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej odbędzie się w piątek, 25 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S., Leszno 53, odczyt tow. Tadeusza Hartleba na temat **„Program P. P. S."**. Wstęp wolny dla członków Dzielnicy oraz Koła Młodzieży T.U.R. im. St. Worcella.

Dzielnica Powązki. O godz. 7,30 wiecz., w lokalu przy ul. Dzielnej 95, odbędzie się zebranie Dzielnicy Powązki.

Na mocy uchwały Dzielnicy zebrania będą się odtąd odbywały stale **w piątek**, a nie w czwartek.

Dzielnica Śródmieście. O godz. 8 w., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się zebranie dyskusyjne nad referatami tow. posła A. Pragiera i E. Zawadzkiego. O godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie delegatów na Konferencję Warszawską.

W SOBOTĘ, 26 b. m.

Dzielnica Grochów. O godz. 6 wiecz., w lokalu C.K.W., Warecka 7, zebranie Komitetu Dzielnicy.

Dzielnica Śródmiejska. Komitet Dzielnicy Śródmiejskiej ukonstytuował się następująco: przewodniczący tow. **Jan Krzesławski**, wiceprzew. tow. **Zygmunt Zawadzki**, sekretarz tow. **Edward Bugajski**, skarbnik tow. **Karol Bugajski**, kolporter tow. **Henryk Zmożyński.**

RUCH ZAWODOWY

Nowy lokal Związku Pracowników Kas Chorych. Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych i Instytucji Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że biuro Związku zostało przeniesione z ulicy Lwowskiej 13 na ul. **Marszałkowską 108 m. 5 (II piętro front).**

Zw. Pracowników Kom. i Inst. Użyt. Publ., Oddział VI (Tramwaje). W piątek, 25 b. m., o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II piętro, odbędzie się posiedzenie, na którem obecność tow. tow.: Maciejewskiego, Szustka, Gajewskiego i Skwarka jest konieczna.

MŁODZIEZ

Warszawska Organizacja Młodz. T. U. R. Młodzi Robotnicy! Turowcy- Niech nikogo nie zabraknie na uroczystej Akademji młodzieży robotniczej ku czci „Proletarjatu", która odbędzie się w niedzielę, 27 b.m., o godz. 4 popoł. w lokalu Koła „Powązek", ul. Dzielna 95.

W piątek, 25 b. m., odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie członków Koła Młodzieży T. U. R. im. L. Misiołka. Początek o godz. 7 wiecz.

Okręgowa Organ. Młodz. T. U. R. Warszawa-Podmiejska. W czwartek o godz. 6,30 w lokalu przy ul. Długiej 19, I p., odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Obecność delegatów z: Włoch, Tłuszcza, Nowego Dworu i Henrykowa — konieczna.

Wielka Zabawa Karnawałowa odbędzie się dnia 26 b. m. (sobota) o godz. 9 wiecz. w lokalu T.U.R., ul. Grzybowska 57. Zabawę organizuje Komitet Wykonawczy. Wzywamy wszystkich towarzyszy na „Wesoły Karnawał Turowski".

Zapraszamy wszystkich towarzyszy na „Powązki" dnia 27 b. m. (niedziela) o g. 7 wiecz. Odegrane będą 2 wesołe komedje: „Nikt mnie nie zna" i „Nieboszczyk z przypadku". Tanie bilety wstępu do nabycia przy wejściu.

Koło „Mokotów". Dnia 25 b. m. o godz. 6 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie członków Koła.

W sobotę, dnia 26 b. m., o godz. 9 wiecz. odbędzie się **zabawa całonocna**, na którą zapraszamy członków i sympatyków. Karty wstępu można nabywać przy wejściu w lokalu Z.Z.K., ul. Chocimska 23.

Koło „Ochota". Dnia 27 b. m. o godz. 5 popoł. odbędzie się ogólne zebranie z referatem, w lokalu własnym, ul. Przemyska 18.

RUCH KOBIECY

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY PPS

W piątek d. 25 b. m. o godz. 8 wiecz w Sejmie, w lokalu klubu senackiego Z. P.P.S. odbędzie się posiedzenie Centralnego Wydziału Kobiecego PPS (członkiń, zamieszkałych w Warszawie).

Kluszyńska.

Ruch Kult.-Oświatowy

KURSY JĘZYKA ESPERANTO. **Wydz. Kult. - Ośw. przy Zw. Metalowców (Leszno 53)** organizuje kursy języka esperanto dla członków Związku i sympatyków. Zapisy przyjmuje do piątku ewidencja w godz. od 5 — 8 wiecz.

Kursy dla działaczów samorządowych w Grodzisku. W czwartek, 24 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu przy ul. Błońskiej, odbędzie się trzeci z kolei wykład tow. K. Domosławskiego p. t. „System podatkowy i finansowa gospodarka miast".

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI „PROLETARJATU".

W niedzielę, 27 b. m. o godz. 4 po poł. w sali Zw. Zaw. Tytoniowców przy ul. Dzielnej 95 odbędzie się uroczysta akademja ku czci „Proletarjatu". W programie przemówienia oraz bogata część koncertowa.

Towarzysze, stawcie się licznie!

WYNIKI WALK ZAPAŚNICZYCH W CYRKU

Walki Holubana z Karschem i Neumana z Sikkim rezultatu nie dały.

Świeżo przybyły mistrz świata Rosjanin Petrowicz pokonał Nabera w 40-ej sekundzie.

Budząca niezwykłe roznamiętnienie widzów decydująca walka Stekker — Garkowienko, po godzinie i 10-u minutach, skończyła się zwycięstwem na punkty Stekkera (1:0).

Dziś walczą: Neuman — Karsch, Langut — Petrowicz, decydująca Pooshoff — Holuban i decydująca eliminacyjna Stibor — Garkowienko.

CO GRAJĄ KINA

Apollo: „Żółty pszport".
Colosseum: „Rudowłosa" z Klarą Bow. W małej sali: Pat i Patachon jako „władcy".
Casino: „Pantera" z Dolores del Rio i „Brawo Garsonka".
Capitol: „Ostatni Monarcha".
Filharmonja: „Kwiat Złotego Zachodu" i „Bogini Pokus".
Miejski: „Ojcze".
Palace: „Gwiazda Tawerny Portowej".
Pan: „Ostatni Monarcha".
Rococo: „Miasto cudów".
Splendid: „Rekordzistka" z Bebe Danie's.
Światowid: „W wirze wielkomiejskim" z Lon Chaneyem.
Stylowy: „Miasto cudów".
Słońce: „Wołga, Wołga...".
Wodewil: „Małżeństwo" z Brygidą Helm.
Quo Vadis: „Wicher" z Lilianą Gish.
Astra: „Zemsta murzyna" z Janingsem.
Uciecha: „Mój przyjaciel Harry".
Trianon: „Kelnerka z Mont-martru".
Sokół: „Księżniczka Dunaju".
Mewa: „Nieznany ojciec".
Znicz: „Atlantyda".
Muza: „Do czego tęskni kobieta".
Tombola: „Szkoła paryska" i „Przygody pięknej panny".
Bajka: „Pat i Patachon, jako „strażnicy cnoty".
Italja: „Strażnicy cnoty".
Helios: „Niepotrzebny człowiek".
Tecza: „Zdobywcy złota".
Bellona: „Tartuffe" z Janingsem.
Lotos: „Kobieta na torturach".
Era: „Strzelec cesarski".
Praga: „Wołga, Wołga"...
Kometa: „Pan Tadeusz". **W małej sali:** „Primabalerina Mikołaja II".
Promień: „Szpiedzy".
Maska: „Hrabina Paryża".

Z SĄDÓW

FABRYKA PIENIĘDZY W OTWOCKU

3-ci dzień rozpraw.

KRÓTKA PAMIĘĆ SZOFERÓW.

Kulminacyjnym momentem wczorajszego dnia rozpraw miały być zeznania świadków Ancewicza i Kowalskiego, szoferów, którzy według ustalonych przez śledztwo danych, przywieźli trupa Rafałowicza z Otwocka do Warszawy, oraz post. pol. Miszczaka, który miał zeznawać w tej samej kwestji.

Spodziewane rewelacje spełzły na niczem, gdyż obaj szoferzy wykazali krótką pamięć, bądź tłomacząc się, iż „nie pamiętają", bądź też zeznając inaczej, niż poprzednio w śledztwie.

PIJANY LATARNIK.

Św. Kowalski, pomocnik szofera Ancerowicza, opowiada jak wynajęto auto pod Polonją, jak na Pradze wsiadł drugi pasażer, a pod Otwockiem trzeci. Świadek nie wiedział, że mają wieźć zwłoki, a potem w Otwocku nic nie zauważył, bo po libacji jaką mu w karczmie „zafundował" Ancerowicz, był „pijany w sztok". Przy jeździe powrotnej św. świecił ręczną latarką.

CZY WOLNO TAKSÓWKĄ WOZIĆ NIEBOSZCZYKÓW.

Św. na pytanie przewodniczącego oświadczył, iż nie zgodziłby się wieźć trupa, bo nie wie, czy to wolno, więc bałby się utracić prawo jazdy.

Św. Ancerowicz, szofer, opowiadając ze szczegółami, jak go wynajęto, oświadczył, że zgodził się przewieźć nieboszczyka, bo wie, że to robili i jego koledzy.

KREWNY CO UMARŁ.

Izraelita, wynajmując taksówkę, tłomaczył szoferowi iż chodzi o przewiezienie zwłok krewnego, który umarł w szpitalu, a którego chce uchronić przed sekcją.

POMOCNIK BYŁ ZAWIANY.

Przyznaje się, że popijali w Otwocku i Kowalski był nieco „zawiany".

Posterunkowy Miszczuk, który zatrzymał był taksówkę bez świateł, przejeżdżającą rogatkę, nie zdążył wylegitymować jadących, bo taksówka ruszyła w takim pędzie, że go odrzuciła tak silnie, że spadł w błoto; zauważył numer 172-85.

Św. oświadcza, iż jeden z jadących był podobny do Rosenfelda.

WNIOSKI PROKURATORA.

Prokurator Grabowski, w związku z tą rozbieżnością zeznań Kowalskiego i Ancerowicza, postawił wniosek o zażądanie ze śledztwa akt w tej sprawie i stwierdzenia, jak wyżej wymienieni świadkowie zeznawali poprzednio. Jednocześnie prokurator poprosił o zarządzenie 3-minutowej przerwy.

ARESZTOWANIE ŚWIADKÓW.

W czasie przerwy prokurator zarządził aresztowanie obu wyżej wymienionych świadków. Wywołało to istną burzę. Obrona wystąpiła z protestem, składając przez usta adw. Brokmana obszernie motywowany wniosek. We wniosku tym podkreślono, iż,

1) Nie można przed wyrokiem dyskwalifikować prawdomówności świadków,

2) iż aresztowanie świadków działa w sposób zastraszający na innych świadków,

3) iż dopóki świadkowie nie są zwolnieni przez Sąd, winni pozostawać na wolności.

Sąd wniosek obrony oddalił.

Po incydencie badano dalej świadków, którzy nic szczególnego do sprawy nie wnieśli.

I. K.

KRONIKA

STAN POGODY.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie —7,1°, najniższa —11,4°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie przeważnie duże z drobnemi opadami śnieżnemi na zachodzie Polski. W Poznańskiem lekkie ocieplenie, poza tem umiarkowany, na wschodzie i południowo-wschodzie nawet silny mróz. Słabe wiatry miejscowe.

Pobór. W piątek, 25 b. m., w lokalu przy ul Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20/21 i 23, podlegających P. K. U. Nr. 2 Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Przeniesienie oddziału ruchu kołowego. Oddział ruchu kołowego wydziału przemysłowego Magistratu, mieszczący się dotąd przy zbiegu ul. Dobrej i Karowej, czynny będzie od soboty, 26 b. m., w nowym lokalu przy ul. Bednarskiej 4, w pałacyku pod filarami nad brzegiem Wisły. Dojazd tramwajem „P". Przystanek tramwajowy na żądanie położony jest przy zbiegu Bednarskiej i Dobrej przed samem biurem.

Ze Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich. Dziś, w lokalu Stowarzyszenia (Trębacka 10) prof. Michał Orzęcki wygłosi odczyt p. t. „Wymiar sprawiedliwości przed sądem sztuki". Początek odczytu punktualnie o godz. 9 wiecz.

POMNIK AMUNDSENA



Ku czci Roalda Amundsena, znakomitego podróżnika norweskiego, który zginął śmiercią bohaterską podczas poszukiwania rozbitków „Italii" — wystawiono w rodzinnem jego mieście Sarpsborg piękny pomnik.

KINO „PAN"

„CAREWICZ".

Historyczne obrazy muszą mieć pewną chociażby przybliżoną styczność z historją. Gdy tego niema — obraz przestaje być historyczny. Z tego względu, dla uproszczenia sobie niejako zadania reżyserzy amerykańscy często w obrazach posługują się fikcyjnemi krajami. Reżyserzy europejscy wolą częstokroć wszystko przypisywać historji Rosji, a z tego wynikają pewne nieporozumienia.

„Carewicz", film skądinąd niebrzydki, lekko ułożony, sfilmowany barwnie i interesująco, ma kardynalną wadę: ma przedstawiać rzekomo urywek z historji Rosji, a brak mu jakichkolwiek autentycznych szczegółów historycznych. Przedewszystkiem epoka: ani z charakteryzacji twarzy cesarza (zwykle robi się to według portretów), ani z faktów, ani imion nie można zrozumieć w jakiej właściwie znajdujemy się epoce. Do reszty w błąd wprowadzają stroje bohaterki, ultra modernistyczne i przystosowane raczej do doby obecnej, niż do epoki któregokolwiek z rosyjskich carów.

Sam romansik uroczej tancerki z bardzo sympatycznym „carewiczem", który koniecznie chce być „człowiekiem wolnym" i na zakończenie zrzeka się nawet korony dla poślubienia tancerki, jest utrzymany w stylu romansów wiedeńskiej produkcji, w których zwykle każdy „książę" jest o tyle szlachetny, że wybiera damę serca z pośród najuboższych swoich „poddanych".

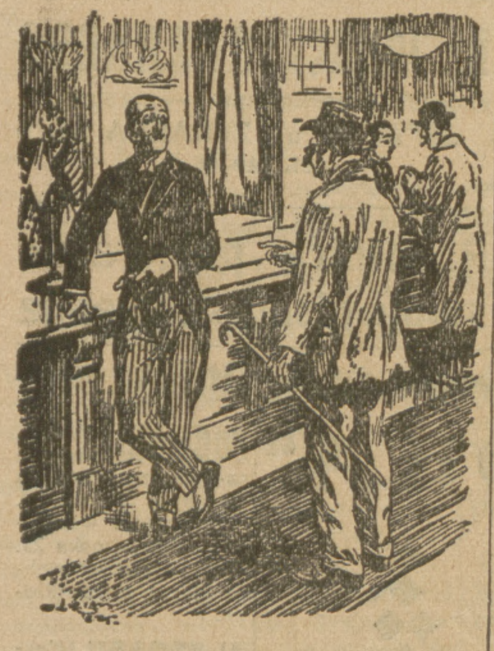
Głównym atutem „Carewicza" bezsprzecznie jest pewna idea przewodnia, przedstawienie dążeń grupy rewolucyjnej (które to zresztą dążenia dzięki przypadkowi chybiają celu) i fakt, że nie uczyniono z „carewicza" męczennika, gloryfikując dzięki temu monarchizm.

Do atutów należy i obsadzenie roli głównej przez Petrowicza, który cieszy się dużem powodzeniem u publiczności. **Ika.**

Bezrobotny pracownik umysłowy ob. W. C., pozostający bez żadnego zaopatrzenia, prosi o pomoc w gotówce i w naturze.

Datki przyjmuje administracja „Robotnika", ul. Warecka 7.

HUMOR ZAGRANICZNY



Robotnik w sklepie konfekcyjnym:

— Proszę o najtańsze ubranie, jakie pan posiada w sklepie...

Kupiec:

— Ależ ma je pan na sobie, mój panie...

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

11.56 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego oraz komunikaty: lotniczo-meteorologiczny i rolniczy. 12.15 — 12.35 Odczyt „Styczeń pod równikiem". 12.35 — 14.00 Transmisja IX koncertu szkolnego z Filharmonji. 14.00 — 14.40 Przerwa. 14.40 — 15.10 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10 — 16.00 Przerwa. 16.00 — 16.15 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 — 16.45 Program dla dzieci. 16.45 — 17.00 Przerwa. 17.00—17.25 „Wśród książek". 17.25 — 17.50 Pogadanka „Bolączki naszej epoki — rozwody i samobójstwa". 17.55 — 18.50 Koncert popołudniowy, kameralny. 18.50 — 19.10 Rozmaitości. 19.10—19.35 Odczyt „Środki chemiczne a ochrona roślin". 19.35 — 19.56 Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwat. Astronom. 20.00—20.25 Pogadanka „Dzieje muzyki polskiej". 20.30. Koncert wieczorny. 21.15 — 22.00 Słuchowisko. 22.00 — 22.30 Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, PAT, policyjny, sportowy i nadprogram. 22.30 — 23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

JUTRO.

11,56 — 12,10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12,10 — 13,00. Koncert z płyt gramofonowych. 13,00 — 13,15. Komunikat rolniczy. 13,15 — 14,40. Przerwa 14,40 — 15,10. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15,10 — 15.35. „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15,35 — 15,50. Aktualja. 15,50—16,45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17,00. Przerwa. 17.00 — 17,25. Odczyt „O znaczeniu przemysłu gumowego dla obrony przeciwgazowej". 17,25 — 17,50. Odczyt z Krakowa. 17,50 — 18,50. Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów. 18,50 — 19.10. Rozmaitości. 19,10 — 19,35. Odczyt „Czy można wyleczyć alkoholika i czy alkoholików należy leczyć". 19,35 — 19,55. Nadprogram i komunikaty. 19.56 — 20,00. Sygnał czasu. 20,00 — 20,15. Pogadanka muzyczna. 20,15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej. Po transmisji komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny sportowy, P. A. T., nadprogram oraz retransmisja ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New-York notowano 8,90. Tranzakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzano na 892,00 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211,96, a za dewizę Gdańsk 172,90 — 172,89. Prywatnie płacono za dolary 8,88¾, ruble złote 4,62½, czerwońce sowieckie 2 dolary.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja niejednolita. W porównaniu z ostatniemi notowaniami obniżyły się: Bank Polski ze 192,50 na 192,25, Warszawski Cukier z 45,00 na 44,00, Starachowice z 38,50 na 38,25, podniosły się natomiast Ostrowieckie z 92,00 na 93,00 i „Siła i Światło" ze 113,00 na 114,00. W dziale papierów państwowych obniżyła się 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa ze 102,50 na 102,25. W dziale listów zastawnych panowała tendencja słabsza. Obniżyły się: 5% L. Z. m. Warszawy z 53,75 na 53,10 i 8% L. Z. m. Warszawy z 69,75 na 69,25.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 192,25, Starachowice 38,25, Modrzejów 32,00, Lilpopy 37,50, Rudzki 44,00.

ZE SPORTU

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. „SKRA".

Dnia 27 b. m. o godz. 9 rano w lokalu klubowym, Okopowa 43 — 47 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie R.K.S. Skry z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydjum.
3) Odczytanie protokułu.
4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Wybory nowych władz.
7) Wolne wnioski.

T. U. R. „WOLA" — MARYMONT 4:3.

Mecz ping-pongowy rozegrany pomiędzy powyższemi drużynami zakończył się zwycięstwem drużyny turowej w stosunku 4:3.

Wyniki poszczególne były następujące: Słupski — Wójcik 2:6, 0:6. Gózko — Gąsiorowski 1:6, 6:4, 6:3. Knic — Rynkiewicz 2:6, 1:6. Dana — Ziółkowski 2:6, 1:6. Gozdziewski — Lewandowski 6:3, 6:6, 6:4. Okurowski — Grabowski 2:6, 6:1, 8:6. Kozłowski — Kulisa 6:4, 6:4.

MISTRZOSTWA KL. B W HOCKEYU NA LODZIE.

W nadchodzącą sobotę, dn. 26 b. m., rozpoczynają się rozgrywki o mistrz kl. B stolicy w hockeyu na lodzie.

Oto terminy pierwszych spotkań:

26.I (sobota) Union (Łódź) — Legja II oraz A. Z. S. II — Polonia.

27.I (niedziela) Union — A. Z. S. II i Polonia — Legja II.

2.II (sobota) Polonia — Union w Łodzi.

3.II (niedziela) Legja II — A. Z. S. II.

PIERWSZY WYSTEP NURMIEGO W AMERYCE.

W niedzielę Nurmi stanął poraz pierwszy na bieżni od czasu przyjazdu do Ameryki. Pierwszy występ przyniósł słynnemu Finnowi trzy rekordy światowe, a mianowicie: **2500 mtr. — 6:58 sek., 1,6 mili angielskiej — 7:23,4 sek., 3000 yardów — 7:43,4 sek.**

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Rigoletto"

Narodowy
o 8 w. „Brat marnotrawny"

NOWY
o 8 w. „Adwokat i róże"

Letni
o 8 w. „Kokoty z towarzystwa"

Teatr „Ateneum" (Czerwonego Krzyża 20). Dziś o godz. 8 wiecz. świetna komedja w 3-ch aktach Bora i Gawaulta „Złamana drabina". W sobotę „Kwadratura koła"; w niedzielę o godz. 12 w poł. przedstawienie dla dzieci „Choinka"; wieczorem o godz. 8 „Kwadratura koła".

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto". W partji księcia wystąpi gościnnie Manuritta. Jutro „Otello".

Teatr Narodowy. Dziś „Brat Marnotrawny".

Teatr Nowy. Dziś „Adwokat i róże".

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Kokoty z towarzystwa".

Teatr Polski. Dziś „Włamanie".

Teatr Mały. Dziś „Murzyn Warszawski".

Morskie Oko. Rewja „Klejnoty Warszawy" pozostaje na afiszu do niedzieli włącznie. We wtorek, dn. 29 b. m., premjera wielkiej rewji „1000 pięknych dziewcząt".

Qui Pro Quo. Dziś nowa rewja „M. S. Z." czyli „Pamiętaj o mnie".

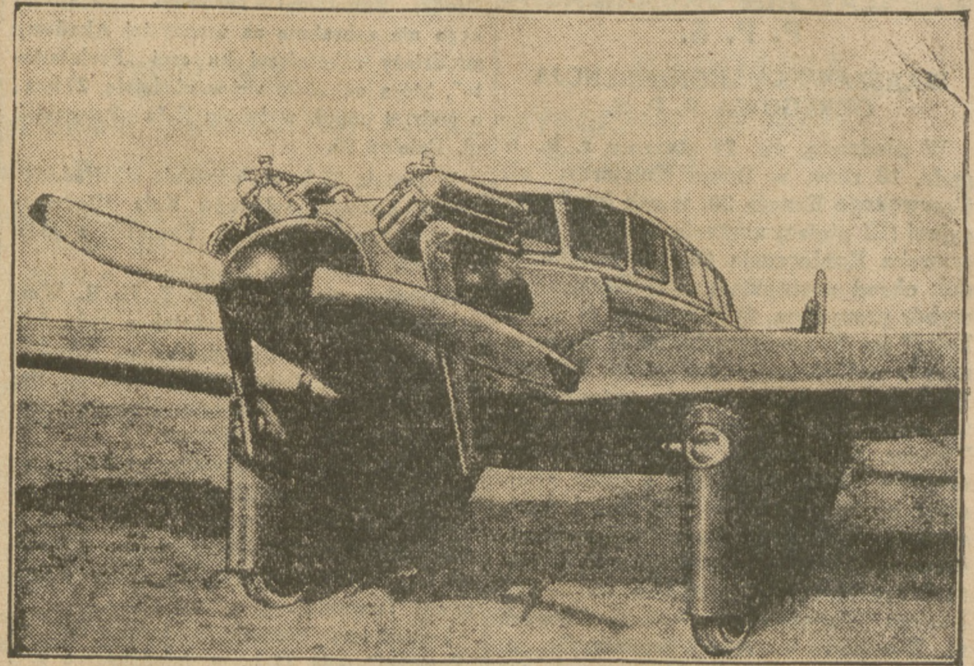
Czerwony As. Ostatnie dni występów Leona Wyrwicza, oraz przegląd przebojów Czerwonego Asa.

„Jasełka kukiełkowe" w Konserwatorjum. W nadchodzącą niedzielę dwa przedstawienia tego urozmaiconego widowiska o g. 12 w poł. oraz o 4 popoł.

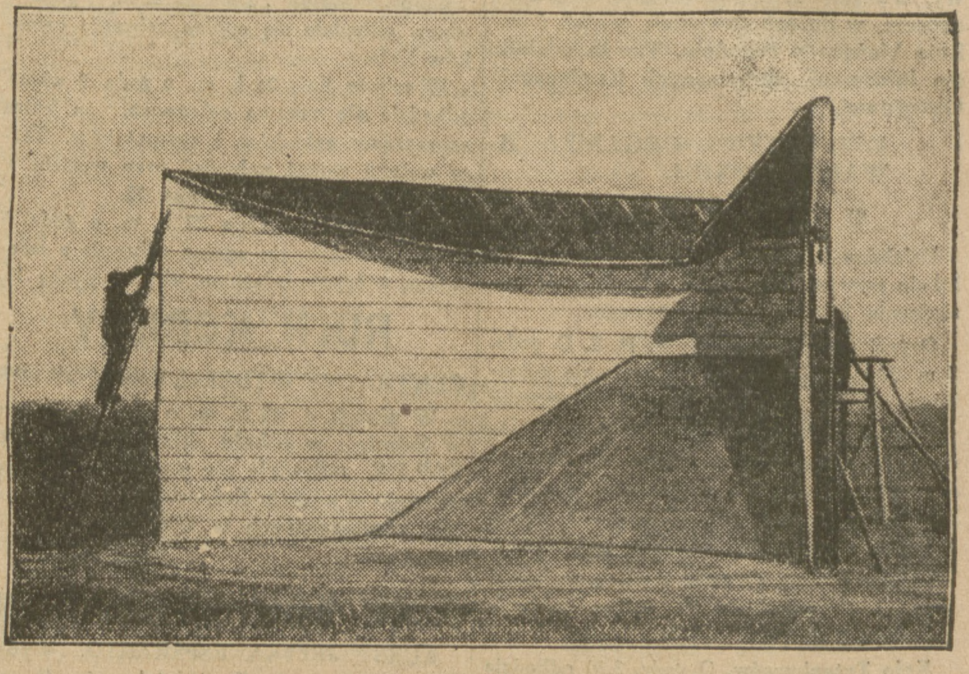
Koncerty Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Warszawy. W Konserwatorjum w nadchodzącą niedzielę o godz. 6 pop. odbędzie się piąty z rzędu koncert. W programie muzyka polska. Udział biorą koła śpiewacze Wydziału: 1 pod dyr. W. Laskiego, III pod dyr. J. Nawrockiego, VI pod dyr. T. Czudowskiego, oraz p. P. Proniakówna (śpiew), prof. J. Dworakowski (skrzypce), prof. J. Lefeld (akomp.)

Z Filharmonji. Najnowsze dzieło Stanisława Kazury, oratorjum „Słońce", wykonane będzie na koncercie piątkowym pod dyrekcją kompozytora. W wykonaniu, oprócz orkiestry filharmonicznej, wezmą udział chóry, oraz soliści w osobach p.p. Marji Mokrzyckiej i Wiktora Bregy. Resztą programu dyrygować będzie p. Jerzy Bojanowski: zawiera ona Suitę kompozytora włoskiego Pick-Mangiagalli, poemat symfoniczny „Chimery" Tad. Jareckiego i koncert fortepianowy Sergjusza Bortkiewicza w wykonaniu kompozytora.

ROZWOJ LOTNICTWA W AMERYCE



Ostatnio skonstruowano w Ameryce szereg aeroplanów, których budowa zmniejsza opór powietrza i pozwala na rozwinięcie szybkości kilkuset kilometrów na godzinę.



Na tych linjach lotniczych, gdzie poczta lotnicza cieszy się największem powodzeniem, urządzono w Ameryce specjalne „skrzynki pocztowe", do których pilot wrzuca z aeroplanu listy i bagaż pocztowy, przeznaczone dla danej miejscowości.

STRASZNA SMIERĆ ROBOTNICY W FABRYCZNEJ WINDZIE

Terenem strasznego wypadku przy pracy, jaki zdarzył się wczoraj o godz. 8 rano, była fabryka p. f. „Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich" przy ul. Hożej 51.

W budynku 2-piętrowym, mieszczącym magazyny, do windy ciężarowej wsiadły na parterze dwie robotnice: Janina Krasowska i Irena Mikołajewska, celem udania się na drugie piętro. W tym czasie w magazynie w piwnicy stał w otworze windy robotnik Stanisław M., który jadącym windą robotnicom zasyłał żartobliwie pożegnania ręką. W odpowiedzi na to robotnica Krasowska wychyliła głowę i patrząc w dół na robotnika, dawała mu znaki pożegnalne. W tym momencie winda znalazła się w połowie wysokości parteru i pierwszego piętra. Krasowska nie zdążyła usunąć głowy, wskutek czego dostała się pomiędzy krawędź kajuty windy a wystającą, umieszczoną w ścianie, sztangę żelazną. Krasowska doznała pęknięcia czaszki. Na krzyk drugiej robotnicy, windę natychmiast zatrzymano, lecz, niestety, było już za późno. Ofiarę strasznego wypadku przeniesiono na salę fabryczną, gdzie przed przybyciem lekarza Pogotowia — życie zakończyła. (WAD).

WYPADKI PRZY PRACY

— W zakładzie drukarskim i litograficznym p. f. „Jan Cotty" przy ul. Kapucyńskiej Nr. 7, maszynista drukarski, 24-letni Franciszek Dorobek (Piwna 49), w czasie pracy przy maszynie płaskiej, doznał zgniecenia prawej dłoni z palcami. Nieszczęśliwego przewieziono do Centrali Kasy Chorych przy ul. Solec 91, a następnie do ambulatorjum na ul. Mławską.

— W Gazowni Miejskiej przy ul. Dworskiej, 24-letni Władysław Leszkiewicz, robotnik (Ożarowska 31), w czasie pracy doznał poranienia obu warg. Poszwankowanego opatrzył na miejscu lekarz Pogotowia.

UPARTA SAMOBOJCZYNI

24-letnia Helena K. (Włochy), w przystępie silnego rozstroju nerwowego, postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu wyszła z domu, kupiła kwasu karbolowego i esencji octowej, udała się do Jelonek i tam przy torze kolejowym otruła się. Następnie uparta desperatka położyła się na torze, chcąc zostać przejechaną przez nadjeżdżający pociąg. Okazało się jednak, że pociąg przejechał po drugim torze. Mimo to K. pozostała na szynach, chcąc zmarznąć na śmierć. W tym czasie nadjechała drezyna z pracownikami kolejowymi, którzy ujrzawszy leżącą kobietę, zabrali ją na drezynę i przewieźli do najbliższej budki dróżnika. Wezwano lekarza Pogotowia Prywatnego, który stwierdził u K. agonję. Po udzieleniu pomocy desperatkę przewieziono do szpitala Polskiego Czerwonego Krzyża, gdzie dzięki usilnym zabiegom, zdołano K. doprowadzić do przytomności, stwierdzono jednak, że ma odmrożone ręce i nogi. (Wad).

RURY PĘKAJĄ

Z powodu panującego mrozu znowu pękły rury wodociągowe w następujących punktach miasta: Moniuszki 2, Żórawia 42, Foksal 11 i Szczygla 7. Przy ul. Moniuszki i Foksal woda zalała jedynie piwnice, w których mieścił się wodomiar. Przy ul. Szczyglej woda z pękniętej rury wdarła się przez mur i podłogę do mieszkania dozorcy domu, Józefa Salusa, na parterze. Przerażeni domownicy, którzy jeszcze spali, w popłochu wybiegli na korytarz. Zaalarmowany administrator domu zawiadomił telefonicznie inspekcję rur wodociągowych i kanalizacyjnych. Przybyli robotnicy zamknęli dopływ wody, poczem przystąpili do zamiany pękniętej rury na nową. (Wad.).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20. komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.